

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował w dniu 19 maja 1951 r. w Belwederze Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski 19 korespondentów robotniczych i chłopskich za ich wybitne zasługi w pracy społecznej. Na zdjęciu: Prezydent Bolesław Bierut i wicepremier Hilary Minc w rozmowie z korespondentką „Gromady" — Stefanią Rakową. Caf fot. Kondracki

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 23 maja 1951 r. Nr 121 (329) B — Cena 15 gr

82 WAGONY DARÓW Z POLSKI uroczyście przekazano narodowi koreańskiemu

19 maja 1951 r. w Korei Północnej odbyła się uroczystość przekazania darów narodu polskiego dla narodu koreańskiego przez delegację polską w składzie: Czerwiński, Krzywdzianka i Wiernik.

Na uroczystości przemawiał premier Kim Ir-sen, który oświadczył członkom delegacji:

„Przekażcie narodowi polskiemu, PZPR i Prezydentowi Bierutowi nasze płynące z głębi serca podziękowanie. Dzielą nas tysiące kilometrów, ale zbliża nas wielki Związek Radziecki. Jesteśmy bliscy sercem, łączy nas wspólna sprawa".

Ponadto przemawiali delegaci polscy Czerwiński i Krzywdzianka, oraz ambasador RP w Chińskiej Republice Ludowej — Burgin.

Przekazanie darów odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, partii i armii oraz społeczeństwa koreańskiego, jak również przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dary społeczeństwa polskiego, które przybyły w 82 wagonach, dostarczonych przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, zostały już rozdzielone. Ludność koreańska przy każdej sposobności wyraża za te dary wdzięczność narodowi polskiemu.

Do 20 bm. 15.389.715 Polaków — patriotów Polski Ludowej, bojowników o pokój podpisało Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju

Jak podaje komunikat PKOP — 20 maja br. — w czwartym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — **liczba podpisanych Kart Plebiscytowych osiągnęła 15.389.715.**

Wiele powiatów i miast, w szczególności w województwach katowickim, wrocławskim, białostockim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, bydgoskim — **zakończyło Plebiscyt, uzyskując jednomyślne poparcie całej ludności dla Apelu Światowej Rady Pokoju.**

Plebiscyt trwa.

Młodzież łódzka pełni Warty Pokoju

Miliony ludzi w całym kraju podpisały już Apel Pokoju. Liczba złożonych Kart Plebiscytowych wzrasta stale. Polskie masy pracujące czynem dokumentują swoją wolę walki o pokój, realizując na Wartach Pokoju podjęte zobowiązania.

Młodzież robotniczej Łodzi również zaciągnęła liczne Warty Pokoju. **W zakładach im. Róży Luksemburg jest ich 240.**

„Chcę czynem produkcyjnym poprzeć złożoną Kartę Plebiscytową i zobowiązuję się podnieść wydajność pracy o 2 proc." — czytamy na tablicy umieszczonej koło krosien kol. GENOWEFY KUBRAS.

Kol. Kubras należy do ZMP od 1950 r. Jest przodującą tkaczką w zespole pracującym systemem Czutkicha. — *„Swoje wyniki produkcyjne zawdzięczam opiece organizacji ZMP-owskiej. My tutaj przy krosnach zadajemy celny cios morderczym planom podżegaczy wojennych".*

J. PILICHOWSKI

Każdy nowy kilometr drogi — nasz wkład w walkę o pokój

● W niedzielę 20 bm., cała ludność gromady **Krasinka Mała** (pow. limanowski) spieszyła w jednym kierunku — do pięknie przybranego budynku, w którym mieścił się Punkt Plebiscytowy.

Dzień był pogodny, więc stół wyniesiono na dziedziniec, przyozdabiając go kwiatami i zielenią. Przy stole przyjmują Karty m. in. ZMP-owcy w koszulach organizacyjnych. Obok przygrywa orkiestra, złożona z miejscowych muzykantów.

Wśród głosujących znajduje się liczna grupa młodych robotników drogowych, pracujących przy budowie nowego odcinka szosy, łączącej Kraków z Krynicą. Są to przeważnie synowie okolicznych średnio i małorolnych chłopów.

Czołowy agitator pokoju, kol. **Jan Juszczak** — syn małorolnego chłopa z **Mrzawy Dolnej** (pow. Limanowa), który zorganizował Warty Pokoju na swym odcinku pracy i zobowiązał się wykonywać 180 proc. normy, powiedział składając Kartę Plebiscytową: **„Podpisuję Apel Pokoju, bo nie chcę, aby nasze domy, nasze wsie znowu zmieniono w rumowiska i zgliszcza. Nasza walka o pokój — to codzienna twórcza i wydajna praca. Każdy nowy kilometr drogi to nasz wkład w walkę o pokój".**

A. GAJZLER

Występy młodzieżowych zespołów artystycznych w Punktach Plebiscytowych

● 94,5 procent społeczeństwa **woj. rzeszowskiego** złożyło swe podpisy pod Apelem Pokoju już w przeciągu pierwszych 4 dni trwania Plebiscytu. Szczególnie uroczysty przebieg miało składanie Kart Plebiscytowych we wszystkich wsiach i miasteczkach w niedzielę 20 maja.

Potężne wiece i zebrania zgromadziły dziesiątki tysięcy ludzi, manifestujących swą wolę utrzymania pokoju. **Na specjalne wyróżnienie zasługują młodzieżowe zespoły artystyczne, które w dniach trwania Plebiscytu wystąpiły w Punktach Plebiscytowych z bogatym programem.**

T. PAC

Młodzieżowi agitatorzy przyczynili się do sprawnego przebiegu Plebiscytu

● Cała młodzież **Państwowego Liceum Rachunkowości Rolniczej w Olbiecinie** (pow. Kraśnik) złożyła swe głosy pod Apelem Pokoju już w dniu 17 maja. **Do sprawnego przebiegu głosowania przyczynili się młodzieżowi agitatorzy pokoju.**

Po ukończeniu głosowania w szkole, agitatorzy ci wyjechali do następujących gromad: **Liśnik Mały, Kowalin, Wólka Olbiecka** i **Dąbrowa**, gdzie wyjaśniali rolę i znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju. **Wszyscy mieszkańcy tych gromad podpisali Apel Pokoju.**

B. MAŁEK

Agitatorzy doręczają karty chorym

● Całkowicie zakończone już zostało składanie Kart Plebiscytowych przez załogę **Zakł. Przem. Dziewiarskiego im. Pawła Findera w Łodzi.**

W tym zakładzie pracy nie mogło głosować tylko 7 ciężko chorych osób, którym podjęli się doręczyć Karty Plebiscytowe zakładowi agitatorzy pokoju.

Do chorej dziewiarki **A. Lewandowskiej** przybyła z Kartą Plebiscytową Krystyna Tomczak. „Bardzo się cieszę, że ofiarowałyście się odbyć tak daleką drogę, żeby mi doręczyć Kartę — oświadczyła ob. Lewandowska, witając swoją towarzyszkę pracy. — Podpiszę z radością tę Kartę, bo chcę spokojnie pracować i chcę, by nasze dzieci miały szczęśliwą przyszłość."

Dzieci pomagają Komitetom Plebiscytowym

● Do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na **Woli** zgłosiła się delegacja uczniów i uczennic klasy V szkoły podstawowej Nr 139. Członkowie tej delegacji: **H. Pieszczatowska, K. Kruponis** i **K. Sabkowski** oświadczyli przewodniczącemu Komitetu, że chociaż młodzież z ich klasy nie może podpisać Kart Plebiscytowych, jako nie uprawniona jeszcze do głosowania — pragnie mimo to wyrazić swą solidarność z biorącymi udział w Plebiscycie. **Dzieci przyrzekły pomagać w pracach Komitetu i wzywają wszystkich uprawnionych do podpisywania Kart Plebiscytowych.**

„Podpiszcie wszyscy Apel Światowej Rady Pokoju — czytamy w wezwaniu dzieci, skierowanym do starszych kolegów i do dorosłych. — **Podpiszcie w imię naszego dobra, w imię szczęścia wszystkich dzieci na świecie".**

Kolarski raid LZS-ów na cześć Plebiscytu

● Wraz z mieszkańcami wsi **Libertów (woj. krakowskie)** podpisali Apel Pokoju uczestnicy kolarskiego raidu LZS-ów, który zorganizowano na cześć Plebiscytu i którego trasa na przestrzeni 100 km prowadziła przez miasteczka i wsie woj. krakowskiego. **We wszystkich tych miejscowościach oczekiwały kolarzy tłumy publiczności, aby manifestacyjnie podpisać Apel.**

Szczególnie imponujący przebieg miały manifestacje w **Świątnikach, Koźmicach Wielkich** oraz w **Wieliczce**, gdzie na rynku zebrały się tłumy publiczności, młodzież szkolna oraz górnicy z Żupy Solnej z własną orkiestrą.

List Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju do PKOP

Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał od Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju list, który podkreśla ogromne znaczenie przyjacielskiej wizyty Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w NRD.

„Naród niemiecki został wezwany — czytamy m. in. w liście — aby drogą referendum ludowego wyraził niezłomną wolę obrony pokoju.

W tej decydującej o jego losach walce naród niemiecki czuje się najściślej związany z sąsiadującym narodem polskim. Walka przeciwko remilitaryzacji jest równocześnie walką przeciw zgubnej ideologii rewizjonizmu, jest cennym wkładem w dzieło umocnienia przyjaźni niemiecko - polskiej, jako trwałej gwarancji bezpieczeństwa narodów polskiego i niemieckiego oraz pokoju w Europie".

Zawarcie umowy między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim o zamianie pogranicznych odcinków

WARSZAWA (PAP). Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się niedawno do Rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka terytorium Polski na równy mu pograniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciążenia tych odcinków do przyległych rejonów ZSRR i Polski.

Rząd ZSRR zgodził się z propozycją Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyniku polsko - radzieckich pertraktacji, które się odbywały w Moskwie, została podpisana umowa o zmianie pogranicznych odcinków państwowych terytoriów w rejonie drohobyckiego obwodu Ukraińskiej SRR i lubelskiego województwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Umowę podpisali:

Ze strony Rzeczypospolitej Polskiej — Wiceprezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej **A. Zawadzki** i ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR **A. J. Wyszyński.**

* * *

Porozumienie pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Związku Radzieckiego w sprawie wymiany równych odcinków terytoriów, o którym mowa w powyższym komunikacie zawarte zostało w interesach obu stron.

Rzeczpospolita Polska przekaże Związkowi Radzieckiemu niewielkie, bo liczące 480 km kwadratowych terytorium województwa lubelskiego. Teren ten ma znaczenie dla ZSRR ze względu na pewne udogodnienia komunikacyjne.

Teren, który otrzyma Polska od Związku Radzieckiego jest tej samej wielkości tzn. również wynosi 480 km kwadratowych powierzchni. Jest to okręg naftowy na ziemi drohobyckiej. Znajduje się tam poważna ilość czynnych szybów naftowych oraz prowadzona jest eksploatacja gazu ziemnego. Ma to istotne znaczenie dla naszej gospodarki. Sprawa ratyfikacji tej umowy będzie przedmiotem obrad sejmu w najbliższych dniach.

Umowa gwarantuje pozostawienie na obu wymienionych terytoriach całego majątku nieruchomego bez odszkodowania. Otrzymamy więc nowocześnie wyposażone szyby naftowe, które będą przekazane w toku pracy.

Inicjatywa Rządu Polskiego w sprawie wymiany tych terenów przyniesie więc nam niewątpliwe korzyści.

W związku z wymianą terytoriów nastąpi również przesiedlenie całej, mieszkającej tam ludności. Umowa przewiduje, że ludność przesiedlana z tych terenów zabierze ze sobą cały majątek ruchomy. Teren, który przekazujemy Związkowi Radzieckiemu jest bardzo słabo zaludniony. Przesiedlenie będzie więc dotyczyło niewielkiej ilości ludzi. Zostanie ono przeprowadzone sprawnie i szybko.

Przesiedleńcy będą otoczeni szczególną opieką władz. Otrzymają oni również daleko idącą pomoc przy zagospodarowywaniu się na innych terenach Polski.

Wymieniane tereny są niewielkie z punktu widzenia ich powierzchni i zaludnienia, natomiast znaczenie tej wymiany jest poważne dla obu stron.

Pokojowa, oparta na wzajemnym porozumieniu wymiana terenów korzystna dla obu stron, jest możliwa tylko w oparciu o braterskie stosunki, łączące oba nasze narody; w warunkach uwzględniania i poszanowania wzajemnych potrzeb i interesów, w warunkach wspólnej troski o dobro i rozwój naszych narodów.

JUNACY ZE ŚLĄSKA I WARSZAWY odpowiadając na apel 56 Brygady SP podejmują Zetempowski Zaciąg Pokoju

„W historycznym dla narodu polskiego i całego świata okresie, jakim jest podpisywanie Narodowego Plebiscytu Pokoju, junacy 27 Brygady SP, pracujący przy budowie piaskowej magistrali na Śląsku, włączają się do Zetempowskiego Zaciągu Pokoju" — brzmią słowa rezolucji, podjętej na uroczystym zebraniu całej brygady.

Rezolucja uchwalona została w odpowiedzi na apel junaków 56 Brygady SP z Nowej Huty. Dołączono do niej długi spis nazwisk junaków, którzy postanowili wstąpić do ZMP, oraz protokół, w którym m. in. czytamy: „Deklarując przed zebraną młodzieżą swą gorącą chęć należenia do ZMP, junak **Tadeusz Wiśniowski** powiedział: **„Chcę wstąpić do ZMP, aby jeszcze lepiej, niż dotąd pracować, uczyć się i wychowywać w zespole na wzorowego bojownika pokoju, pierwszego pomocnika Partii, prawdziwego budowniczego Ojczyzny Socjalistycznej.**

Dzień to dla mnie podwójnie radosny. Dziś podpisuję Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju i dziś zgłaszam się do szeregów ZMP. Dlatego też będę ten dzień zawsze pamiętał".

Tak też mówili jego koledzy, którzy **zobowiązali się wykonać na 10 dni przed terminem plan pracy I turnusu. „Będzie to nasze pierwsze bojowe zetempowskie zadanie"** — dodał junak **Ryszard Cechak** i dla zrealizowania nakreślonych przez siebie zadań **pierwszy zobowiązał się podnieść swoją wydajność pracy ze 110 do 130 proc. normy.**

W **9 Brygadzie SP** podjęty został również Zetempowski Zaciąg Pokoju. Po ogłoszeniu apelu zgłosiło natychmiast chęć wstąpienia w szeregi ZMP 52 **junaków.** Wśród nich najbardziej wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, **synowie małorolnych chłopów: kol. Mieczysław Wawrzyniak, osiągający przeciętnie 430 proc. normy, Kazimierz Łukasik — 402 proc. normy oraz Tadeusz Koza — 300 proc. normy.**

Zetempowski Zaciąg Pokoju podjęła także **7 Brygada SP.** W celu zamanifestowania swej niezłomnej woli walki o pokój, dla uczczenia doniosłej chwili zgłoszenia się w szeregi ZMP, **junacy z 7 Brygady zobowiązali się przepracować dodatkowo 1 dzień wolny od zajęć, zarobki zaś przeznaczyć na budowę Domu Dziecka w Goczułkowicach — Zdroju.**

Żeńska 32 Brygada SP podjęła 19 bm. Zetempowski Zaciąg Pokoju. Około **120 dziewcząt** zgłosiło chęć wstąpienia do ZMP.

Z obrad Komitetu Przygotowawczego

Udział w III Światowym Zlocie w Berlinie zgłosiła już młodzież ponad 80 krajów

Podczas odbywających się w Berlinie obrad komitetu przygotowawczego III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów kontynuowano dyskusję nad referatami przewodniczącego ŚFMD BERLINGUERA i przewodniczącego MZS, GROHMANA. Przemawiał m. in. sekretarz KC Komsomołu MICHAJŁOW.

Młodzież Związku Radzieckiego — powiedział Michajłow — widzi w Festiwalu manifestację przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między młodzieżą różnych krajów, młodzieżą o rozmaitych poglądach politycznych i wierzeniach religijnych, zjednoczoną w realizacji szczytnego zadania walki o pokój, o lepszą przyszłość młodych pokoleń.

Udział w dyskusji wzięli również członek Światowej Rady Pokoju Pablo **Neruda,** sekretarz gen. ŚDFK Marie Claude **Vaillant-Couturier,** przew. Rady Centralnej FDJ Erich **Honecker** oraz przedstawiciele młodzieży **Finlandii, Francji, Indii, USA, W. Brytanii** i innych krajów.

Przedstawiciel młodzieży USA oświadczył, że **młodzież amerykańska uważa wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu za zbrodnię i nie chce mieć nic wspólnego z podżegaczami wojennymi.** „90 proc. ludności USA — powiedział mówca — wypowiada się za pokojem i za położeniem kresu wojnie w Korei".

Uczestników obrad powitała delegacja zachodnio - berlińskiej młodzieży pracującej.

W obradach komitetu przygotowawczego wzięło udział **89 delegatów, 70 komitetów narodowych** i różnych organizacji, 9 obserwatorów i przeszło **500 członków FDJ.**

Uchwalono jednomyślnie rezolucje, dotyczące kulturalnego i sportowego programu Festiwalu oraz różnych innych organizowanych z tej okazji imprez masowych.

Festiwal otwarty zostanie uroczyście dnia 5 sierpnia 1951 r. 13 sierpnia odbędzie się **manifestacja młodzieży niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.** 17 sierpnia przewidziane są manifestacje pokojowe studentów.

Na zakończenie obrad uchwalono jednomyślnie odezwę do młodzieży całego świata. **Festiwal** — głosi m. in. odezwa — **będzie doniosłym wkładem w dzieło obrony pokoju i zacieśnienia przyjaźni między narodami.** Umożliwi on delegatom młodzieży świata spotkanie w jak najbardziej przyjacielskiej atmosferze oraz zamanifestowanie swych osiągnięć kulturalnych i sportowych. **Młodzież przeszło 80 krajów wyraziła już pragnienie wzięcia udziału w Festiwalu.** Odezwa stwierdza, że **coraz większa liczba młodych ludzi we wszystkich krajach świata domaga się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Niech żyje przyjaźń młodzieży! Niech żyje pokój na całym świecie!** — brzmią ostatnie słowa odezwy.

24-27.V w Budapeszcie obradować będzie KW ŚFMD

Sekretariat ŚFMD komunikuje, że w dniach 24—27 maja obradować będzie w Budapeszcie Komitet Wykonawczy ŚFMD. Porządek dzienny przewiduje omówienie następujących zagadnień:

1. **wzmożenie walki młodzieży o podniesienie stopy życiowej i zadania ŚFMD w tym zakresie;**
2. **przygotowania do III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów;**
3. **zwołanie kolejnej sesji Rady ŚFMD.**

H. Rakoczy opowiada o wrażeniach z Berlina

Kol. Helena Rakoczy powróciła w dniu 21 bm. z posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, które miało miejsce w Berlinie w dniach 19 i 20 bm. Słynna mistrzyni sportu opowiedziała w rozmowie z przedstawicielami naszej redakcji o swoich wrażeniach z odbytych narad.

Posiedzenie — mówi kol. Rakoczy — odbywało się w gmachu Volkskammer (Izba Ludowa NRD). Wspaniałe dekoracje, duża ilość kwiatów, emblematy związków młodzieży rozwieszone na ścianach, wskazywały na to, że zebrali się tu młodzi przedstawiciele całego świata.

Nastrój w czasie obrad był podniosły. Na sali panowała atmosfera szczerości i braterstwa. Wszyscy delegaci z ogromnym zaciekawieniem wysłuchali sprawozdań z przebiegu przygotowań młodzieży do Zlotu w poszczególnych krajach. Z ramienia delegacji młodzieży polskiej, przemówił sekretarz ZG ZMP tow. Mieczysław MARZEC, który powiedział m. in. o przebiegu zebrań masowych, wyborach delegatów oraz przygotowaniach do zjazdów miejskich i powiatowych w kraju.

Z gorącym entuzjazmem, wśród niemilknących oklasków przyjęto przemówienie sekretarza KC Komsomołu tow. MICHAJŁOWA. Przedstawiciel młodzieży radzieckiej pozdrowił delegatów, a w szczególności młodzież niemiecką walczącą o pokój — jej przodującą organizację FDJ. Następnie opowiedział o wielkich przygotowaniach młodzieży ZSRR do spotkania w Berlinie.

Wystąpił również przedstawiciel młodzieży katolickiej Francji. Mówił on o trudnościach, jakie czyni reakcyjny rząd francuski, aby nie dopuścić do szerokiego udziału młodzieży francuskiej w Zlocie. „Trudności te pokonamy — mówił delegat — i uczynimy wszystko, aby nie zabrakło nas na Zlocie w Berlinie".

Zaszczytna rola korespondenta ludowej prasy

Dziewiętnastu robotniczych i chłopskich korespondentów otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Długo i serdecznie rozmawiali w Belwederze z członkami rządu. Towarzysz Bierut powiedział: „Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem, na Waszą odwagę i wytrwałość w walce ze wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdym faktem naruszania naszych ustaw, naszej ludowej praworządności".

Tych dziewiętnastu ludzi reprezentowało dwudziestotysięczną rzeszę robotników i chłopów, którzy pisząc stale do gazet, krytykując i wydając opinie — kształtują nową ludową opinię publiczną w Polsce. 19 Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski — to wyraz uznania i zaufania rządu i Partii wobec ich pracy.

„Zachęcamy Was do walki" — powiedział towarzysz Bierut. Poznała walkę korespondentka - włókniarka z PZPO Maria Puchalska i korespondent — chłop ze wsi Dolice, Józef Szczypek poznało walkę wielu korespondentów naszej prasy. Poznali próby terroru i ogień podłożony pod chałupę. Broni się jak może wróg klasowy. Poznali próby zastraszenia i groźby. Broni się biurokrata i miejscowy kacyk. Broni się przed najgroźniejszą dla siebie bronią krytyki mas i przez masy sprawowanych kontroli, których tak sprawnym przejawem jest praca korespondenta.

Ale w naszym Ludowym Państwie każdy przejaw tłumienia głosu zdrowej, surowej krytyki nazywa się przestępstwem i jako przestępstwo podlega karom. Opieka rządu i Partii zapewnia wolność wypowiadania się każdemu korespondentowi.

Odznaczenia, które nadano korespondentom, staną się dla tysięcy ludzi nowym bodźcem do tej ofiarnej i zaszczytnej pracy. Towarzysz Bierut wskazał na główne kierunki uderzeniowe dla krytyki prasowej. Nakazał nie szczędzić zarozumialców i sobiepanków, walczyć z obłudnikami i dwulicowcami, demaskować siewców wrogiej propagandy i szkodników — stać na straży naszej ludowej praworządności.

Ruch korespondentów robotniczych i chłopskich zatacza coraz szersze kręgi, wciąga coraz więcej ludzi do wielkiego dzieła współrządzenia krajem. Nie ma u nas instancji ani instytucji, której byłoby wolno nie liczyć się z głosem korespondenckiej krytyki.

Specjalne zadania stoją przed korespondentami z Ziem Zachodnich. Mówił o tym szeroko towarzysz Minc. Umacniając i rozwijając naszą gospodarkę na tych terenach, musimy być specjalnie czujni na wszelkie przejawy wrogiej działalności, musimy specjalnie ostro tępić wszystko to, co nasz wzrost na tych ziemiach mogłoby hamować.

Rozwija się stale ruch korespondentów młodzieżowych. Wyrosła już spora grupa młodych ludzi, którzy stale i systematycznie piszą o trudnościach i bolączkach młodzieży swego terenu, o niedociągnięciach w pracy władz terenowych, o błędach w pracy terenowych instancji organizacyjnych. Ludzie ci pomagają w pracy naszej organizacji ujawniając wszystko, co utrudnia życie młodzieży.

Zdarza się wprawdzie, niestety, że niektórzy pracownicy naszego aparatu organizacyjnego pozwalają sobie na próby tłumienia krytyki lub lekceważenie głosu korespondenta. Zdarzają się wypadki, że niektóre instancje zetempowskie nie odpowiadają na interwencje Redakcji miesiącami jak np. ZW w Katowicach, który na interwencję z 7. I. nie odpowiedział do dziś. Rozwijający się jednak ruch korespondentów młodzieżowych w oparciu o Zarząd Główny naszej Organizacji zdoła wykorzenić te obce nam, biurokratyczne nawyki.

Z każdym dniem rośnie waga krytycznego głosu korespondenta. Ale każdy dzień także powinien przynosić podnoszenie się poczucia odpowiedzialności za każde wysłane do redakcji słowo. Współgospodarz nie rzuca w swoim gospodarstwie słów na wiatr. Wszystkie one sprawdzone, przemyślane i wtedy dopiero — ostre i bezkompromisowe — służą ulepszaniu naszego życia, tępieniu wrogów i szkodników.

Doniosła i zaszczytna jest rola korespondenta ludowej prasy. Jego głos współdecyduje w poważnych posunięciach państwowych. Jest on człowiekiem, któremu ufają w fabryce i na wsi towarzysze pracy, którego boją się wrogowie. Trzeba, żeby głos ten brzmiał jak najgłośniej i jak najostrzej ze szpalt wszystkich naszych gazet.

ŚWIAT w ciągu doby

ZADANIA 3 LAT PLANU 6-LETNIEGO...

... wykonali czołowi górnicy kopalni „Sośnica": F. Ciuk, W. Bożek, F. Klaja i J. Dobrowolski. Wykonywali oni średnio w 200 proc. swe normy miesięczne.

NARADA MŁODYCH PRZODOWNIKÓW PRACY I RACJONALIZATORÓW DOLNEGO ŚLĄSKA...

... odbyła się 2[illegible] bm. we Wrocławiu z przedstawicielami naukowców oraz studentów Politechniki Wrocławskiej. Przedmiotem obrad była metoda szybkościowego skrawania metali. Uczestnicy narady zobowiązali się do 30 VI br. wzmóc tempo pracy w obrabianiu metali, aby 10 proc. maszyn w każdej fabryce pracowało metodą szybkościowego skrawania oraz aby przyśpieszyć szybkość skrawania o dalsze 10 proc.

RZĄDY CHIN I PAKISTANU...

... zgodziły się na wymianę przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadora. W Pakistanie bawi już chargé d'affaires [illegible] Ahmed Ali. Ambasadorem Chin w Pakistanie mianowany został Han Nien-lun.

AMBASADOR USA W TEHERANIE...

... wezwał rząd irański do polubownego uregulowania z rządem brytyjskim spraw związanych z uchwałą o nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu Południowego. Rząd USA przestrzegł przed „poważnymi skutkami, jakie może pociągnąć nacjonalizacja przemysłu naftowego". Rząd Irański w ogłoszonym komunikacie stwierdza, że zalecenie USA stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Iranu.

Ze sportu

POLSKA BĘDZIE GRAŁA Z WŁOCHAMI W ĆWIERĆFINALE O PUCHAR DAVISA

Włochy które pokonały Południową Afrykę w meczu tenisowym o puchar Davisa w stos. 3:2 walczyć będą w ćwierćfinał strefy europejskiej z Polską. Mecz odbędzie się w Polsce.

W innych spotkaniach o puchar Davisa Belgia zwyciężyła Egipt 4:1 (i walczyć będzie następnie z Niemcami Zach.). Szwecja pokonała Austrię 5:0, Niemcy Zach. wygrały z Danią 4:1, a Anglia prowadzi w meczu z Francją 2:1.

Nie zdepczą naszej kultury

Nasze głowy, nasze strudzone ramiona pochylają się nad Kartą Plebiscytu Pokoju.

Jeszcze raz odczytujemy stanowcze słowa: **„W imię niepodległości Polski“...** Są one bliskie i drogie, jak słowo **miłość** i jak słowo **ziemia**, jak słowo **Stalingrad** i jak słowo **praca**, jak słowo **matka** i jak słowo **radość**.

Pierwsi uczyniliśmy naszą ojczyznę niepodległą. Ale nie pierwsi walczyliśmy o to.

Pierwsi uczynimy ją piękną i potężną. Ale nie pierwsi pragnęliśmy tego.

Epoki, wieki i lata, których dzieje stały się tradycją narodu, wypełniały zaciekłe, odważne zmagania postępowych klas i warstw społeczeństwa z przegniłymi siłami reakcji. W tym starciu aktywnie uczestniczyła literatura, malarstwo, muzyka. Najlepsze dzieła stały się trwałą i dobrą bronią w rękach najbardziej światłej części narodu. Książki i wiersze, obrazy i pieśni powstałe w różnych okresach rozwoju Polski zawierają wielką treść: coraz pełniejszego „uczłowieczenia człowieka“, coraz śmielszej walki ze wstecznictwem, coraz bardziej stanowczej postawy wobec wyzysku i bezprawia.

Odczytując jeszcze raz te stanowcze słowa „W imię niepodległości Polski“ — nie zapominajmy, nie wolno zapominać, że to hasło prowadziło największych twórców naszej sztuki. Dzieła ludzi, którzy swoimi pragnieniami wolności i niepodległości Polski poprzedzali nas, nie zginęły, nie zostały zapomniane, nie są zarzucone. **Przeciwnie, ich odważna treść, ich piękna forma przetrwały, weszły do dorobku kultury, stały się częścią składową nowego życia, nowego tworzącego się narodu socjalistycznego.. Oddzielić tradycję kulturalną od nas byłoby rzeczą niedorzeczną i niemożliwą. Ona jest żywym i nieodłącznym elementem tego wszystkiego, cośmy dokonali i co dokonujemy nadal. Ona w dużej mierze pomogła stworzeniu sztuki, budującej dzisiaj człowieka.**

Przez sześć lat robotniczo-chłopskiej Polski Ludowej krzepła w moc i trwałość kultura świadomej ideologii, świadomej służby, świadomej treści — kultura socjalistyczna. Odmienne jakościowo od tego co powstało dawniej przez swoją prawdę polityczną, nasza literatura, malarstwo i muzyka zajęły się najpiękniejszym tematem: człowiekiem tworzącym. Budowniczy nowej ojczyzny odnalazł w książkach i obrazach siebie.

Łódzcy włókniarze nazwali swoją brygadę im. **Lucjana Rudnickiego.**

Władysław Broniewski otrzymał list: **„My, harcerze z Krakowa, prosimy, żebyście pozwolili, aby nasza drużyna nazywała się drużyną Władysława Broniewskiego. Bardzo kochamy Wasze wiersze“.**

Tylko to co bliskie ludziom trwa w nich. Kultura dawnej Polski nie jest odległym, obcym zjawiskiem. Złączyła się ona z obecną rzeczywistością, służy jej swoimi najlepszymi wartościami.

Cenimy tę kulturę. Uprzystępnimy ją wszystkim. Ona pomaga nam. Mariensztat uświetnia budującą się Warszawę. Wawel nie przysłonił Nowej Huty. Odbudowaliśmy z ogromnym wysiłkiem Nowy Świat, któremu **Prus** poświęcił dzieło swego życia — **„Lalkę“.** Powstało wiele spółdzielni produkcyjnych w pobliżu miejscowości, w której **Kopernik** dokonał nieprzemijającego odkrycia. Nasze siostry i nasi synowie już w drugiej klasie szkoły uczą się wierszy **Konopnickiej** i potem wygłaszają je na akademiach.

Tak zespala się cała kultura polska, tak kroczy nowa sztuka w tworzoną przez nas przyszłość.

Historia nie umie kłamać i historii okłamywać się nie da. Historia ostatnich lat pokazała, że amerykańscy imperialiści boją się nie tylko naszej woli i naszych pragnień, ale boją się również naszej starej, bogatej kultury. Wiedzą, że ona żyje, że jest częścią składową naszej wielkiej siły.

Nie staramy się dowodzić faszystowskim szaleńcom, że **Szopen** i **Krasicki** tworzyli niezniszczalne utwory. Czyż można mówić ślepcowi, którego oczy zalewa paskudne sadło, że obrazy Gierymskiego, Chełmońskiego są wspaniałe?

Nie zrozumieją tego. Ich umysły i ich uczucia nie stworzyły ani jednej pieśni, ani jednego słowa, sławiącego wielkość człowieka.

Handlarze boją się kultury, która jest naszą siłą.

Niedawno kazali aresztować **Heinego** — wielkiego niemieckiego poetę, który żył w 19 wieku, kazali spalić dzieła **Szekspira** i **Dantego.** Z pogardą patrzą na wielką galerię malarstwa w Louvre, gdyż jej obrazy są mniej jaskrawe i ponętne niż zdjęcia rozwydrzonych girlasek z Hollywood. Potężne rzeźby włoskich mistrzów nie przypadają im do gustu. Wolą samoczynne sprzączki do skarpetek i błyszczące odkurzacze. Są one na pewno bardziej praktyczne od wierszy **Mickiewicza.**

Pamiętajmy, chyląc się nad Kartą Plebiscytową Pokoju, że dumne i stanowcze słowa „W imię niepodległości Polski“, „w imię pokoju między narodami“, to znaczy **w obronie kultury i sztuki, w obronie piękna i uczuć przeciw imperialistom, którym te rzeczy są obce, którzy pragną je wytrzebić.**

Przez wiele lat tworzyła się kultura polska. Powstaje ona nadal wspaniała i wielka. Będzie rozwijać się i rosnąć jeszcze piękniejsza i jeszcze bliższa.

Trzeba ją obronić. Trzeba zapewnić jej ten rozwój. Także po to kładziemy swój podpis na Karcie Plebiscytu Pokoju. Także dlatego łączymy się w tej wielkiej manifestacji.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI



My gramy w otwarte karty, mister Truman, oto nasze atuty!

Przed letnią sesją egzaminacyjną na wyższych uczelniach

Od pracy organizacji zależy wynik nauki

STEFAN TONDOS

przewodniczący ZU ZMP przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach

Zarząd Uczelniany ZMP przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach kładzie poważny nacisk na wykonanie najpoważniejszego w tej chwili zadania — przygotowania do sesji egzaminacyjnej wszystkich studentów. Wszystkich — to znaczy zorganizowanych i niezrzeszonych w naszej organizacji, gdyż czujemy się odpowiedzialni w pełni za wykonanie planu produkcyjnego naszej uczelni.

Doświadczenia sesji zimowej

Sesja zimowa w bieżącym roku akademickim wypadła znacznie lepiej niż w latach poprzednich. Większy procent studentów przystępujących w terminach zaplanowanych przez dziekanaty i ZMP do zdawania kolokwiów i egzaminów, poważny stosunek zdających do przedmiotu, wreszcie dobre wyniki uzyskane przez zdających egzaminy — oto osiągnięcia sesji. Nie uniknęliśmy jednak błędów. Po przeanalizowaniu ich w kolektywie Wydziału Nauki ZU ZMP wraz z przedstawicielami kadry naukowej, doszliśmy do następującego wniosku: organizacja zbyt późno przystąpiła do przygotowania sesji egzaminacyjnej. Niedostateczne było w związku z tym jej oddziaływanie na organizację egzaminów, na postawę i przygotowanie stających do nich zorganizowanych i niezorganizowanych studentów.

A z wniosku wynikało jedno: w letniej sesji musimy tego błędu uniknąć.

Plenum uczelnianej organizacji

W pierwszych dniach kwietnia Zarząd Uczelniany ZMP zwołał plenum aktywu ZMP-owskiego, na którym jako punkt zasadniczy stanęła sprawa przygotowania do letniej sesji egzaminacyjnej.

Planując bieżące akcje, nie zapominaliśmy także o zbliżającej się sesji. Aby powiązać wysiłki pracowników naukowych z naszymi, zapewniliśmy ścisłą współpracę asystentów i profesorów z grupami i kołami ZMP-owskimi oraz bezpośrednio z Zarządem Uczelnianym.

I tak koledzy asystenci: **Marian Koch, Michał Godawa, Jan Jankowski, Wiktor Łach** i inni — zobowiązali się do dobrego przygotowania grup przez urządzanie dodatkowych ćwiczeń, korepetycji i konsultacji.

Współpraca i troska asystentów i profesorów o wyniki nauki i jej poziom jest jednym z głównych czynników wpływających na nasze dobre przygotowanie. Podejmując zobowiązania 1-Majowe **prof. Kochlewski** zobowiązał się do przeprowadzenia dodatkowych ćwiczeń. Profesorowie: **Kannenberg, Bladowski, Popiołek, Michalski, Szaflarski** pomagają studentom wydając konspekty z wykładów.

Zwołana w końcu kwietnia u rektora prof. **Izdebskiego** odprawa asystentów doprowadziła do zorganizowania dodatkowych ćwiczeń i konsultacji przeprowadzanych przez wielu asystentów, którzy dotychczas nie stosowali tej metody pracy.

Trudności, przeszkody i sposoby ich usuwania

Nie wszyscy studenci jednakowo doceniają wagę dobrego przygotowania do egzaminu. Z wszelkiego typu nierobami walczymy przez przeciwstawianie im dobrych, przodujących w nauce studentów. Poważnym bodźcem do wzmożenia wysiłków celem przyswojenia sobie materiału naukowego są zamieszczane na szpaltach gazetek ściennych zdjęcia i krótkie życiorysy przodujących studentów. Nagrody 1-Majowe dla słuchaczy naszej uczelni, uzyskujących dobre wyniki w pracy naukowej, koncert urządzony przez redakcję okręgową „Po prostu“, na który Zarząd Uczelniany otrzymał 81 zaproszeń dla przodujących studentów — oto formy zachęty do jak najlepszego przygotowania się do sesji letniej.

Szkolenie ideologiczne podniosło w bieżącym roku akademickim stopień świadomości studentów. Szczególnie na pierwszych i drugich latach widać wyraźnie zrozumienie, że nauka jest podstawowym obowiązkiem studenta wobec narodu i państwa.

Częste odprawy z sekretarzami grup i starostami wykorzystujemy na omawianie i dokładne analizowanie przygotowań do sesji letniej. Największą bodajże trudnością w pracy naukowej jest brak skryptów i podręczników. Instytucje, decydujące o wydawaniu skryptów, zbyt mało dbają o potrzeby studentów w tej dziedzinie, a „Dom Książki“ nie zawsze dostarcza książek w wystarczającej ilości.

W zdobyciu potrzebnych materiałów pomagają studentom Koła Przedmiotowe i Naukowe, zorganizowane przy poszczególnych katedrach. Wydają one m. in. teksty referatów przygotowanych na seminariach. W pracy tej czynny udział biorą asystenci i profesorowie.

Celem dobrego zorganizowania sesji letniej przeprowadziliśmy na początku maja narady produkcyjne z udziałem studentów, pracowników naukowych i administracji uczelni. Wynikiem narady jest lepsze niż w ub. roku rozplanowanie kolokwiów i egzaminów.

Ostatnim etapem prac przygotowawczych do sesji letniej są przeglądy grup, przeprowadzane obecnie przy udziale aktywu ZMP-owskiego.

*

Wzrastająca świadomość słuchaczy naszej uczelni daje pewność, że walkę o terminowe i dobre zdanie kolokwiów i egzaminów wygramy. Taki musi być nasz wkład w wykonanie drugiego roku sześciolatki — nasz najważniejszy obowiązek.

Śladem zobowiązań dla Nowej Huty (5)

Od kontroli do brygady szturmowej

Młodzież huty „Andrzej“ powzięła i zrealizowała zobowiązania dla Nowej Huty. Kontrola wykonania tych zobowiązań prowadzona przez Zarząd Zakładowy ZMP pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nie jest ona wystarczająco systematyczna, a wyniki jej rejestruje się częściej w pamięci niż na papierze, czego skutki poznaliśmy już wystarczająco w poprzednich artykułach (huta „Kościuszko“).

Na plus Zarządowi Zakładowemu należy jednak zaliczyć fakt, że dotychczas pamięć w sprawach zasadniczych nie zawodziła i że pierwsze, choć daleko nie doskonałe próby kontroli dały dość duże rezultaty.

Młodzież huty „Andrzej“ ma wiele inicjatywy. Nie kończy się ona na powzięciu zobowiązania, ale również towarzyszy jego realizacji.

Zarząd Zakładowy ZMP pomyślał przede wszystkim **o popularyzacji zobowiązań poprzez popularyzację samej Nowej Huty, jej znaczenia gospodarczo - politycznego.** Starał się on o wyznaczenie jej odpowiedniego miejsca **w życiu i** zainteresowaniach załogi, która pośrednio pomaga w budowie nowego miasta. W rezultacie już w kilkanaście dni po powzięciu zobowiązań produkcyjnych **wyjechały do Nowej Huty zespoły świetlicowe huty „Andrzej“.** Zespoły, w których skład wchodzą również przodownicy pracy, nie tylko dały miłą rozrywkę towarzyszom w Nowej Hucie. Po powrocie do zakładu, na otwartym zebraniu — i później w codziennych rozmowach — członkowie zespołów opowiadali o rozmachu budowy i pięknie najmłodszego miasta.

Pierwsze „wydanie“ brygady szturmowej

Dzięki właściwej propagandzie, młodzieżowcy, realizujący zobowiązania, żyli nimi. Spoza agregatów widzieli bowiem dźwigającą się wciąż w górę hutę — kolosa. Przewodniczący kol. Mirek opowiada nie bez dumy: — brygada Danisza zobowiązała się wykonać 129 proc. normy w ciągu miesiąca, a wykonała 142,1 proc.; kol. Spałek — 176, a dał 188 proc. itd.

Podczas realizacji zobowiązań zarząd zakładowy ZMP zauważył, że większość trudności, które muszą pokonywać brygady i przodownicy „przychodzi“ z poprzednich działów produkcji. Wystarczy bowiem, że w okresie wykonywania zobowiązań „zawala“ robotę jeden dział produkcji i już brygada walczy z poważnymi trudnościami.

Zarząd postanowił: znajdziemy lekarstwo na tę chorobę. Właśnie w tym okresie bruździły niewykonujące planów: kuźnia i transport.

Stworzono brygadę szturmową. W skład jej weszło ochotniczo 5 zetempowców. Trzech z produkcji, dwóch z biura. Ta brygada szturmowa miała poza swoją normalną pracą pomagać w przezwyciężaniu trudności w kuźni i w dziale transportowym. Dlaczego przyjęto do niej pracowników biurowych, nie fachowców?

Kol. Mirek ma na to jasną i słuszną odpowiedź: zgłosili się i nie należało im odmawiać. Do pomocy na przykład przy transporcie, przy wyładowywaniu nie potrzeba kwalifikacji, a silnych, chętnych rąk. Poza tym **nie jest dobrze kiedy nasza młodzież siedząc w biurze, nie żyje problemami pracującej pod bokiem huty, nie czuje się jej współgospodarzem.**

Brygada szturmowa wykonała swoje zadanie. Kuźnia dźwignęła się z planem, transport zaczął nadążać.

Zarząd ZMP ponownie przeanalizował zagadnienie i doszedł do wniosku: w hucie potrzebna jest stała brygada szturmowa. Brygada szturmowa pomoże przezwyciężyć wiele trudności, podciągnie słabszych, a tym samym spełni poważną rolę w walce o cykliczność. Brygadę należy jednak nieco zreorganizować.

Brygada „w drugim wydaniu“

W „drugim wydaniu“ brygada szturmowa po uzgodnieniu z Partią i Dyrekcją wygląda następująco:

W skład stałej brygady szturmowej wejdzie 10 do 12 młodzieżowców, będą to przodujący robotnicy z rozmaitych działów produkcji i z biur.

W maju bieżącego roku wszyscy przejdą przeszkolenie w pracy na rozmaitych agregatach, zapoznają się ogólnie przynajmniej ze wszystkimi działami produkcji.

Członkowie brygady szturmowej będą wykonywali swoją codzienną pracę — w wypadku, kiedy w którymkolwiek z działów plan zostanie zagrożony brygada szturmowa lub jej część ruszy do „ataku“. Pomoc „szturmowców“ będzie dwojaka — w nadzwyczajnych wypadkach staną oni do roboty poza godzinami pracy, przeważnie jednak zwłaszcza gdy pomoc będzie krótkotrwała w czasie dnia roboczego I tu nasuwa się pytanie — a kto będzie wykonywał wówczas normalną pracę szturmowców? Odpowiedź jest prosta: zespół. Robotę schodzącego ze swego posterunku „szturmowca“ wykonają jego towarzysze pracy.

* * *

Inicjatywa młodzieży huty „Andrzej“ wydaje się dobra i słuszna. Jakie rezultaty da praca nowej brygady szturmowej okaże się dopiero w trakcie jej istnienia.

Jedno jest pewne — **kontrola zobowiązań dla Nowej Huty przyczyniła się nie tylko do ich realizacji, ale pobudziła Zarząd Zakładowy i młodzież do szukania jeszcze jednej formy walki o cykliczność pracy w zakładzie.**

EWA WACOWSKA

30 LAT WALKI

Komunistycznej Partii Czechosłowacji

17 maja masy pracujące Czechosłowacji uroczyście obchodziły **30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Czechosłowacji.**

Pod kierownictwem partii komunistycznej narody czeski i słowacki chlubnie zrealizowały plan dwuletni, a obecnie realizują pierwszą pięciolatkę — budują podstawy socjalizmu.

„30-letni okres istnienia Komunistycznej Partii Czechosłowacji — pisze premier Czechosłowacji Antonin Zapotocky — to lata walki z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, to lata walki o czystość szeregów partyjnych. Partia uczyła się nie tylko na własnym doświadczeniu, lecz również na własnych błędach. Przede wszystkim uczyliśmy się na wspaniałym wzorze Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)“.

Przez 30 lat czechosłowacka klasa robotnicza pod przewodnictwem partii komunistycznej walczyła ze zdradą prawicowych przywódców socjaldemokracji.

30 lat temu po krwawym grudniu, kiedy to kontrrewolucja przelała krew robotniczą, myśląc, że w ten sposób zdławi ducha rewolucyjnego mas ludowych, lewica socjaldemokratyczna rozwinęła akcję wiodącą do **utworzenia partii opartej na wzorach zwycięskiej partii proletariatu rosyjskiego, na wzorach partii bolszewickiej.**

W dniach 14—17 maja 1921 r. na zjeździe lewicy socjaldemokratycznej powzięto decyzję o utworzeniu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

W okresie republiki burżuazyjnej partia walczy o prawa mas pracujących, walczy w obronie ludu wyzyskiwanego przez cudzych i własnych kapitalistów i obszarników. Partia walczy i hartuje się.

W 1938 r. reakcyjny rząd delegalizuje partię — rozpoczyna się jeszcze trudniejsza walka nielegalna. Hitlerowcy opanowują wkrótce cały kraj i wtedy KPCz ogłasza mobilizującą odezwę: **„Istnieje dziś tylko jedna droga, która może ocalić: droga oporu, obrony i walki“.**

Krew 25 tys. komunistów zamordowanych podczas okupacji w hitlerowskich katowniach nie poszła na marne. Partia, która wiodła walkę podziemną — po wyzwoleniu staje na czele ludu, prowadząc go do dalszych zwycięstw.

Jednak wróg nie śpi.

Reakcja czechosłowacka popierana przez angloamerykańskich imperialistów wszystkimi środkami starała się zahamować zwycięski marsz czechosłowackich mas ludowych kroczących pod przywództwem KPCz do socjalizmu.

Sabotaż, mordowanie działaczy partyjnych, dywersja gospodarcza i polityczna — oto broń zdrajców narodu i agentów imperializmu.

W lutym 1948 — dzięki czujności partii zostaje zlikwidowany planowany przez reakcję zamach stanu. W roku 1951 partia likwiduje wewnętrznego wroga, obce agentury imperialistów, kierowane przez **Slinga, Svermową i Clementisa. Partia oczyszcza swoje szeregi z wrogich elementów, uniemożliwia im prowadzenie zbrodniczej działalności.**

Polityka KPCz skupia wokół niej cały naród. Pod kierownictwem partii prowadzona jest praca wychowawcza, dzięki której powstaje nowy typ człowieka: świadomy swych celów robotnik, odrzucający precz wiekowe zacofanie chłop.

Przemiany te gwarantują lepsze i pełniejsze wykonanie planów państwowych, zbudowanie w ramach pięciolatki podstaw socjalizmu.

Opierając się na przykładzie Związku Radzieckiego — w przemyśle pod czujnym okiem partii szeroko rozwija się racjonalizatorski ruch i współzawodnictwo pracy.

Klement Gottwald na IX Zjeździe KP Czechosłowacji mógł oświadczyć, że gdy w okresie VIII Zjazdu było uspołecznione 62 proc. produkcji przemysłowej, to w okresie IX Zjazdu sektor uspołeczniony produkował już 95 procent całej wytwórczości przemysłowej kraju.

Na wsi **13,6 procent gruntów ornych uprawianych jest w spółdzielniach produkcyjnych.** Gospodarka rolna coraz bardziej opiera się na najnowszych zdobyczach nauki i techniki.

Pod przewodem KPCz — Czechosłowacja stała się ważnym ogniwem w obozie pokoju.

Na przestrzeni 30 lat swego istnienia Komunistyczna Partia Czechosłowacji zdobyła sobie zaufanie i miłość całego narodu, który widzi w niej swoją partię, partię prowadzącą naród do lepszego jutra — do socjalizmu.

L.T.

Co czytać

Mirków ruszył...

„Mirków będzie — mówi na wstępnej naradzie Jan Adamiec. — Dziś jeszcze trzeba objąć te gruzy, jutro jechać do Partii i brać się do roboty“

W fabrykach wydartych wojnie i kapitalistom zaczynali pracować robotnicy — już na swoim i już dla siebie. Było to w 1945 roku. Ludzie wracali z wojny, z obozów, z frontu. Wracał i Jan Adamiec do Mirkowa. Nie zastał wielu tych, z którymi razem pracował w fabryce papieru. Ale sporo towarzyszy było na miejscu i tak jak on chcieli przystąpić do odbudowy fabryki. W Mirkowie rozpoczęła się gorączkowa, trudna praca. Zaczęły powstawać nowe hale produkcyjne, ruszały odremontowane maszyny.

Okres ten, bogaty w wiele wydarzeń, pełen dumnych przykładów poświęcenia i wytrwałości — starał się ująć w formie powieściowej **Władysław Żesławski.** Napisana przez niego książka pt. **„Mirków ruszył“ (Spółdz. Wyd. „Czytelnik“, cena 3 zł)** wzbogaca naszą literaturę, poświęconą pierwszym latom odbudowy Polski Ludowej. Walka z sabotażem, pokonywanie braków technicznych, kształtowanie się nowego stosunku do pracy, samozaparcie i upór robotników — to wszystko stanowiło główne znamiona odbudowy mirkowskiej fabryki. Żesławski nie pominął ich, ale i nie wydobył na pierwszy plan. Opisy poszczególnych działów wytwórczych, technologia produkcji, obfity rejestr maszyn oraz innych przyrządów i narzędzi, przytłoczyły podstawowe problemy życia załogi fabrycznej. A przecież życie robotników powinno odegrać w książce zasadniczą rolę, taką, jaka przypada mu właśnie w rzeczywistości. Stąd wiele postaci z powieści Żesławskiego nie przekonuje czytelnika, wiele konfliktów budzi zastrzeżenia.

W życiu ośrodkiem wszystkich zjawisk i zagadnień jest człowiek. Tego człowieka nie udało się w pełni pokazać Żesławskiemu. Stanowi to duży brak, wpływający na wartość całej powieści „Mirków ruszył“, książki skądinąd ciekawej i zasługującej na przeczytanie.

R. K.

KŁOPOT Z WIR-em

Wziąłem do ręki jedną z gazet i napotkałem w niej duży artykuł o WIRze. Nie wiecie, co to, czy kto to jest WIR? Nie szkodzi. Ja też nie wiem. Wobec tego zabrałem się do czytania artykułu i dowiedziałem się, że WIR organizuje, że WIR działa, że WIR zatrudnia, że WIR zaludnia — jednym słowem jest naprawdę ogromnie czynny i wprost niezastąpiony. Ale ani słowa nie znalazłem w owym artykule o tym, co to jest właściwie ten WIR. Nic, tylko WIR i WIR...

Przeczytałem artykuł z tą przyjemnością, z jaką się czyta książki kryminalne (nie przyznając się do tego). Sądziłem bowiem, że w ostatnim zdaniu znajdę rozwiązanie zagadki. Ale nie znalazłem. Byłem — przyznam się — wściekły. Dowiedziałem się jedynie, że WIR działa gdzieś na wybrzeżu. Ale nic poza tym.

Próbowałem podstawić pod te trzy literki jakieś słowa — a nuż się uda. Raz już tak odgadłem, co to znaczy CUSZ. Ale już zapomniałem. Otóż próbuję:

Wolnomyślicielski Instytut Rękodzielniczy?

Wymienna Ichtiologiczna Rzeźnia?

Wątkodawcza Instytucja Rolnicza?

Wymyślałem coraz straszliwsze słowa i ich skojarzenia — ale oczywiście nic z tego nie wychodziło.

Wobec tego wyszedłem i to na ulicę. Spotkałem znajomego.

— Nie wie pan, co to jest WIR?

— WIR? Nie. A co to ma być?

— Właśnie nie wiem. Wiem tylko, że działa na wybrzeżu.

— A to pewnie coś podobnego do SAREP lub BOP.

— A co to jest SAREP lub BOP?

— Zapomniałem.

I odszedł.

Zrobiło mi się przykro. Widzę, idzie znajoma. Dobra znajoma.

— Jak się masz — mówię. — Nie wiesz przypadkiem, co to jest WIR?

— Oczywiście, że wiem!

— Wiesz?! Mów!! — krzyknąłem.

— A co mi za to dasz?

Wiem, że przepada za ciastkami. Idziemy więc do cukierni. Moja dobra znajoma czyni spustoszenie w ciastkozbiorze. Je i je.

— Powiedz wreszcie — błagam.

— Nie wiedziałam, żeś taki zazdrosny — śmieje się.

Nie rozumiem.

— Jakto zazdrosny?

— No tak. Przecież WIR to Kupkiewicz.

— Jakto Kupkiewicz? — blednę.

— No Wirek Kupkiewicz, strasznie miły chłopak. Wirek, Wir — zdrobniałe od Kazimierz. To przecież jasne. Wszyscy go tak nazywają. Ale nie bądź taki markotny...

Nie słucham więcej. Płacę i wybiegam.

Nagle przypominam sobie, że mam przyjaciela, poetę, w Gdyni. Gdynia leży przecież jak długa nad morzem, WIR też działa nad morzem, przyjaciel — chociaż poeta — musi więc wiedzieć, co to jest WIR.

Biegnę na pocztę. Przed okienkiem do depesz stoi ogonek. Panienka z okienka pije herbatę. Przyznać trzeba, że pije nerwowo. Docieram wreszcie do okienka i nadaję depeszę pilną z odpowiedzią:

„Co to jest WIR stop natychmiast, odpowiedź stop sprawa pilna“.

Odpowiedź dosłownie przychodzi na trzeci dzień:

„Czyś zwariował stop WIR to Wojewódzki Instytut Rybacki stop idź do lekarza“.

Dowiedziałem się! Nareszcie! A przecież autor owego długiego i entuzjastycznego artykułu o WIRze mógł (przynajmniej w nawiasach) napisać od razu, co to jest...

WITOLD ZECHENTER

Agitator Pokoju ODPOWIADA NA PYTANIE

Dlaczego ochotnicy chińscy pomagają Korei i czy to nie grozi rozszerzeniem wojny

W poprzednim notatniku agitatora odpowiedzieliśmy na pytanie: w czyim interesie jest wojna na Korei i kto ją zaczął. W zakończeniu powiedzieliśmy, że **plany agresorów na Korei — amerykańskich imperialistów i ich lisynmanowskich sługusów, zostały rozbite przez naród koreański i ochotników chińskich, którzy mu przyszli z pomocą.**

W związku z tym do redakcji naszej wpłynęło pytanie jednego z agitatorów: **dlaczego ochotnicy chińscy pomagają Korei i czy to nie grozi rozszerzeniem wojny.**

Kiedy hordy interwentów amerykańskich napadły na Koreę, naród chiński zrozumiał od razu istotny cel i sens imperialistycznej agresji (patrz: poprzednia odpowiedź agitatora pokoju). Wyzwolony naród chiński nie mógł znieść nowego zagrażającego mu niebezpieczeństwa. **Amerykańska interwencja w Korei godziła bezpośrednio w niepodległość Chin. Amerykańskie samoloty zaczęły nadlatywać nad chińskie terytorium. Mało tego — piraci powietrzni USA zaczęli ostrzeliwać chińskie miasta i wsie, z amerykańskich samolotów zrzucać bomby na chińskie domy mieszkalne. Na chińską wyspę Taiwan wtargnęły amerykańskie wojska i flota. Stany Zjednoczone rozpoczęły bezprawną okupację nieodłącznej części Chin, jaką jest wyspa Taiwan.**

W czasie walk nad rzeką Jalu wojska amerykańskie bezpośrednio zagroziły granicom Chińskiej Republiki Ludowej.

Świadomość istotnych celów wojny koreańskiej wzbudziła jeszcze większą nienawiść do imperialistów w narodzie chińskim, który jasno ujrzał w tym grożące swojej wolności niebezpieczeństwo. Padło wówczas wezwanie: **musimy pomóc bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, którego synowie ofiarnie walczyli również w szeregach chińskich wojsk wyzwoleńczych w czasie, kiedy naród chiński walczył o wolność. Musimy pomóc narodowi koreańskiemu przepędzić agresora z Korei, bo zagraża on naszej wyzwolonej ojczyźnie, bo szykuje nowy, krwawy najazd na nasz odbudowujący się, wolny kraj.**

I wtedy na front koreański pospieszyli ochotnicy chińscy. **Pośpieszyli, aby na koreańskiej ziemi bronić swej zagrożonej ojczyzny,** nieść pomoc nękanemu narodowi koreańskiemu, pośpieszyli na front walki z imperializmem. **Ochotnicy chińscy przez swój udział w walce z amerykańską agresją, dali wspaniały dowód solidarności wszystkich sił walczących o pokój. Ochotnicy chińscy na froncie koreańskim stali się żywym symbolem gotowości walki o pokój wszystkich narodów pokój miłujących. Ochotnicy chińscy, walczący w Korei, przyczyniają się do likwidacji ogniska wojny, walczą oni o sprawę drogą i narodowi polskiemu — o pokój!**

Udział ochotników chińskich po stronie ludowo - demokratycznych wojsk koreańskich jest ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych, przeciwko którym stanął zwarty front narodów gotowych do walki i solidarnych w walce o pokój. Ta gotowość hamuje zapędy podżegaczy wojennych i osłabia ich siły. Ta gotowość — to dowód naszej siły, to jeszcze większe wzmocnienie światowego obozu pokoju.

Udział ochotników chińskich w Korei, wyrosły z gorącego umiłowania sprawy pokoju, wolności i ojczyzny, przyśpiesza likwidację amerykańskiej agresji, służy w sprawie pokoju.

*

Agitator pokoju odpowiedział już na następujące pytania:

1. Czy mój podpis na Karcie Plebiscytowej może zatrzymać wojnę? (110 Nr „Sztandaru Młodych“).
2. Po co podpisywać Kartę Plebiscytową Pokoju, jeśli Apel Sztokholmski, który podpisywaliśmy nie usunął groźby wojny? (113 Nr „Sztandaru Młodych“).
3. Czy jesteśmy słabsi od imperialistów rozwijając pokojowe budownictwo, podczas gdy oni zbroją się? (114 Nr „Sztandaru Młodych“).
4. Czy rzeczywiście imperializm amerykański zagraża bezpośrednio Polsce? (115 Nr „Sztandaru Młodych“).
5. Czy i dlaczego nasza praca jest najważniejszą formą naszej pomocy narodom walczącym o pokój (116 Nr „Sztandaru Młodych“)
6. Dlaczego na czele ruchu pokoju stoją komuniści i czy w walce o pokój najbardziej zainteresowani są komuniści?
7. W czyim interesie jest wojna na Korei i kto ją rozpętał? (119 Nr „Sztandaru Młodych“).
8. Dlaczego ochotnicy chińscy pomagają Korei i czy to nie grozi rozszerzeniem wojny?

Wykorzystaj Przegląd Tygodnia z 4 str. do prasówki

NOWE WIELKIE PERSPEKTYWY ZIEM ODZYSKANYCH

Z rozmowy tow. wicepremiera Hilarego Minca z korespondentami robotniczymi i chłopskimi na przyjęciu w Belwederze

Podczas sobotniego przyjęcia 19 czołowych korespondentów robotniczych i chłopskich u Prezydenta Bieruta, po uroczystym udekorowaniu odznaczonych, Prezydent i członkowie Rządu nawiązali ożywioną rozmowę z korespondentami na różne tematy gospodarcze, oświatowe i społeczne. Poruszano sprawy dotyczące rozwoju współzawodnictwa pracy i wynalazczości w przemyśle, dalszego rozwoju kontraktacji w rolnictwie, kształcenia kadr młodej inteligencji, roli prasy zarówno pod względem wychowawczym jak i organizacyjnym.

Gdy padło kilka uwag i zapytań na temat dotychczasowego i dalszego rozwoju gospodarczego naszych Ziem Zachodnich, tow. Minc w obszerniejszej odpowiedzi podzielił się z zebranymi paroma uwagami na temat planów i zamierzeń gospodarczych na tych terenach Polski...

...Zarówno na lata Planu 6-letniego, jak i na lata następne przewidziana jest odbudowa i budowa wielu nowych, potężnych obiektów przemysłowych.

Bardzo często chodzi tu o powstawanie całych nowych, nieznanych u nas dotąd gałęzi przemysłu. I tak np. na Dolnym Śląsku powstaje nowe zagłębie górnicze — zagłębie kopalń miedzi, którego rozwój powinien pokryć nasze zapotrzebowanie na ten surowiec. W związku z tym podjęto decyzję budowy na Dolnym Śląsku wielkiej huty miedzi, huty budowanej od nowa, od podstaw. Prace rozpoczną się już wkrótce...

...Ogromne perspektywy rozwoju stoją przed województwem opolskim. Utarło się mniemanie, że to województwo rolnicze. A tymczasem już w ciągu najbliższych 2 — 3 lat województwo to nabierze wyraźnie przemysłowego charakteru. W Blachowni budują się olbrzymie zakłady koksowo - chemiczne. W Kędzierzynie rozpoczęły się prace nad budową wielkiej fabryki związków azotowych. W Raciborzu powstaje wielka fabryka kotłów, na Opolszczyźnie powstaje również duży przemysł cementowy.

W Szczecinie przewidziana jest dalsza rozbudowa portu na wielką skalę. Równocześnie budować się tam będzie dwie wielkie stocznie, z których jedna stworzona będzie na bazie olbrzymiej niegdyś, a zniszczonej doszczętnie stoczni „Wulkan"...

...Uprzemysłowienie obejmie wszystkie nasze zachodnie województwa. W takim np. województwie zielonogórskim, w Gorzowie powstaje wielka fabryka włókna syntetycznego.

Z tych kilku przykładów, widać jak wielkie stoją przed nami zadania, jeśli chodzi o dalsze uprzemysłowienie Ziem Odzyskanych. Równocześnie rozwijać się tam będzie dalej rolnictwo. I pod tym względem zrobiliśmy tam bardzo dużo, ale nie wszystkie gałęzie rolnictwa są już dostatecznie rozwinięte; nie wszystkie możliwości dostatecznie wyzyskane. Dotyczy to w pierwszej mierze hodowli. Trzeba będzie położyć jeszcze większy nacisk na rozwój hodowli na Ziemiach Odzyskanych, gdzie istnieją ku temu bardzo dobre warunki paszowe.

Dla wykonania tych wszystkich zadań potrzeba wiele pracy wiele intensywnej pracy. Potrzeba ludzi. Dynamika rozwojowa ludności Ziem Zachodnich jest olbrzymia. Przyrost naturalny jest tu prawie dwa razy większy niż na innych obszarach Polski. Fakt ten tłumaczy się w znacznym stopniu dużą ilością młodych rodzin, młodych małżeństw. Rodzą się dzieci, które będą rosły, będą się przez lata kształciły. A na Ziemiach Odzyskanych trzeba będzie ludzi do pracy zaraz. Akcja osiedleńcza na tych obszarach jeszcze się nie skończyła. Trzeba będzie ludzi do przemysłu i do rolnictwa, do PGR-ów i do indywidualnej gospodarki rolnej. Takie możliwości osiedleńcze na Ziemiach Zachodnich są i dalsza akcja osiedleńcza, wymagająca wielkiego nakładu sił i organizacji, powinna dać dobre wyniki.

O tych wszystkich zagadnieniach mniej się ostatnio pisało. Mniej im miejsca poświęcała prasa. Być może, że miała mniej materiału niż dawniej. Organizowaliśmy dawniej zjazdy gospodarcze Ziem Odzyskanych i te zjazdy dawały du oddźwięk, budziły wiele inicjatywy i pomysłów. Być może, że w tym roku, w związku z wielkimi zadaniami, jakie stoją przed Ziemiami Odzyskanymi i w zakresie uprzemysłowienia i w zakresie rozbudowy portów i w zakresie rozwoju rolnictwa, w szczególności wzmożenia hodowli, i w zakresie kolejnych etapów akcji osiedleńczej — celowy będzie powrót do tej tradycji. Celowe będzie zorganizowanie znowu w jednym z miast Ziem Odzyskanych wielkiego zjazdu gospodarczego, na którym będzie się mówiło o problemach rolnictwa, przemysłu, o problemach transportu i rzemiosła — o wszystkich zagadnieniach związanych z szybkim rozwojem tych terenów.

Trzeba też, by nasi korespondenci pisali o Ziemiach Odzyskanych. By jeszcze silniej, jeszcze mocniej krytykowali błędy i niedociągnięcia, które zdarzają się w naszych urzędach.

Ziemie Odzyskane to wielka część naszego kraju, bogata część Polski, w dużej mierze stanowiąca o naszym dalszym rozwoju, o naszej rosnącej sile.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI
(„Trybuna Ludu" z dn. 21.V.)

*

Rozmowa towarzysza Minca z korespondentami robotniczymi i chłopskimi wskazuje i naszym korespondentom na Ziemiach Odzyskanych główne kierunki pracy. Trzeba, aby pisali oni o młodzieży zdobywającej nowe zawody w nieznanych dotąd gałęziach przemysłu, aby pisali o życiu, sprawach i trudnościach tej młodzieży, żeby pokazywali młodych robotników PGR-ów, Dolnego Śląska, szczecińskiego i olsztyńskiego. Z tych korespondencji powinien wyrastać obraz ogromnych perspektyw, jakie Ziemie Zachodnie otwierają przed młodzieżą.

Drużyna im. Karola Swierczewskiego w Inowłodzu zakłada szkółkę dębu i klonu

na zalesienie 50 ha nieużytków



Zetempowcy wraz z niezorganizowaną młodzieżą i harcerzami gminy Inowłódz (pow. Rawa Mazowiecka woj. łódzkie), prowadzą stałą pracę nad zalesieniem 80 hektarów nieużytków.

W roku 1950 zasadzono 20 ha, w roku bieżącym już do 8 maja zasadzono 9.5 ha lasu, jednak młodzież musiała przerwać pracę z powodu braku sadzonek. Do zalesienia pozostało jeszcze 50 hektarów nieużytków.

Młodzież gminy Inowłodz postanowiła własnymi siłami zdobyć materiał do zalesiania. Drużyna harcerska im. Karola Swierczewskiego w Inowłodzu założy 4-arową szkółkę drzewek. Do końca jesieni harcerze zbiorą nasiona dębu i klonu oraz innych drzew, które zostaną zasadzone w rozsadniku. Z nasion wyhoduje się sadzonki na zalesienie nieużytków.

Harcerze z Inowłodza wezwali do współzawodnictwa drużynę harcerską w Królowej Woli.

*

Na zdjęciu — wzorowy rozsadnik (szkółka leśna) w okolicach Nowego Łupkowa, pow. Lesko, woj. rzeszowskie.

ZMP-owcy opiekunami kół Wszechnicy Radiowej

Koła Wszechnicy Radiowej w Augustowie dzięki swojej pracy mogą poszczycić się dobrymi wynikami w nauce. Na przykład w Liceum Pedagogicznym T.P.D. pracuje dobrze 9 Kół Dyskusyjnych W.R., które liczą ponad 100 słuchaczów.

Z inicjatywy przewodniczącego kol. J. Zaniewskiego — Zarząd Szkolny ZMP podjął piękną i godną naśladowania uchwałę: zobowiązał się w ramach pracy społecznej do opieki nad dziesięcioma robotniczymi i chłopskimi kołami W. R. W tym celu wybrano 10 dwójek ZMP-owskich. Każda dwójka opiekuje się jednym kołem. Celem tej opieki jest doprowadzenie wszystkich słuchaczów W. R. do egzaminów.

Inicjatywa ZMP-owców z Liceum Pedagogicznego T. P. D. w Augustowie godna jest naśladownictwa.

J. FILIPCZYK

Tu mówią: Urad, Wilkowice i Wawrzyńce

Czekamy na pomoc Zarządu Powiatowego ZMP

Kol. Cecylia Janecka ze wsi Urad, poczta Cybinka, prosi o radę: **„Jak najlepiej „prowadzić" koło ZMP? Nowozorganizowane koło liczy 12 członków. Ja zostałam przewodniczącą. Przyznaję się, że byłam z początku zadowolona z wyboru. Jest to przecież duży zaszczyt. Ale wkrótce zrozumiałam, że przewodniczącym koła może być ten, który dużo umie. Ja, niestety, jestem mało uświadomiona. Mam jednak wiele zapału i chęci do pracy. I gdyby ktoś powiedział mi co powinnam robić, co zobowiązani są robić członkowie organizacji, jestem przekonana, że dałabym sobie na pewno radę. I wiem też, że gdyby nasze koło pracowało dobrze, to w naszej wsi wstąpiłoby do organizacji jeszcze 38 chłopców i dziewcząt."**

Swój list kol. Janecka napisała z głęboką troską młodej aktywistki zetempowskiej. Chciałaby dobrze pracować... Rozumie ona, że aktywista musi się uczyć i wiele pracować nad sobą. Kol. Janecka ma wiele zapału. Lecz prosi, aby „ktoś" jej pomógł, gdyż bez pomocy nie podoła.

Od kogo więc powinna kol. Janecka otrzymać tę pomoc? Tego ona już nie wie. Dla niej jest to jakiś tajemniczy „ktoś"!

A tym „kimś" winien być przecież przede wszystkim Zarząd Gminny lub Zarząd Powiatowy ZMP.

Wśród wielu naszych aktywistów tkwi jeszcze błędne przekonanie, że wystarczy wpisać nowozałożone koło do ewidencji. Potem należy żądać od przewodniczącego regularnego nadsyłania sprawozdań i „kontrolować"... Wszelkie wskazówki, pomoc w opracowaniu planu pracy itp. — są według nich rzeczy tak znane i tak proste, że nie warto na nie „tracić drogocennego czasu".

Owszem — znane, lepiej lub gorzej dla aktywistów Zarządów Gminnych lub Powiatowych. Kol. Janecka natomiast czuje się mało uświadomiona. Jest ona młodym członkiem organizacji. Nie ma żadnego przeszkolenia. **Dla niej wielkimi problemami są takie sprawy, jak ułożenie porządku dziennego zebrania, sprawa zagajenia, napisania i wygłoszenia na zebraniu referatu.**

I są to rzeczywiście duże i trudne problemy. **Przecież i dla doświadczonego aktywisty nie jest rzeczą łatwą napisanie dobrego i ciekawego referatu, właściwego pokierowania dyskusją, podsumowania itd.**

Nie wolno więc, aby nowozorganizowane koła ZMP pozostawały bez opieki. A zwłaszcza nowowybrany przewodniczący musi znaleźć pomoc. Rady i wskazówki bardziej doświadczonych kolegów i towarzyszy — to jego pierwsza szkoła w pracy organizacyjnej.

Nie może w organizacji zetempowskiej zaistnieć taki wypadek, o którym pisze nasz korespondent kol. **STEFAN KACZMARCZYK** z Wilkowic: **„Co prawda, z Zarządu Powiatowego ZMP Bielsk - Biała przydzielony został nam do pomocy instruktor. Instruktor przyjechał, rozejrzał się dookoła, naobiecywał wiele rzeczy, sypał pustymi frazesami, aż i jemu znudziło się to wszystko i wyjechał z powrotem do Bielska. A nasze gromadzkie koło ZMP w Wilkowicach boryka się w dalszym ciągu z trudnościami".**

Członkowie kół gromadzkich **żądają słusznie od instruktora Zarządu Gminnego lub Powiatowego ZMP, który przyjeżdża do koła, pomocy i rady.** Instruktor bowiem powinien powiedzieć im wiele nowych i ciekawych rzeczy, nauczyć, wytłumaczyć, a w ciągu swojego 2 lub 3 - dniowego pobytu w kole, pokazać jak trzeba pracować.

Tymczasem często członkowie przekonują się, że przedstawiciel Zarządu Powiatowego przyjeżdża tylko po to, aby krzyczeć, „nadrabiać miną i zbijać bąki". Wtedy młodzież zniechęca się do pracy.

„Brak stałej opieki nad kołem ZMP we wsi Wawrzyńce, gm. Kąty, ze strony Zarządu Gminnego i wrocławskiego Zarządu Powiatowego ZMP jest przyczyną, że zebrania nie odbywają się już od dłuższego czasu, że składki członkowskie są niepłacone, że członkowie ZMP w Wawrzyńcu w niczym nie dopomogli w akcji skupu zboża i nie podjęli żadnych zobowiązań przed 1 Maja" — donosi nasz korespondent **JÓZEF SMERCKA** z Koźla.

*

Listów podobnych do tych, które nadesłali kol. kol. **Janecka, Kaczmarczyk i Smercka**, jest wiele. Świadczą one o tym, że Zarządy Gminne i Powiatowe niedostatecznie opiekują się kołami, że często nie kontrolują pracy instruktorów, których zadaniem jest udzielanie pomocy kołom, szczególnie nowozałożonym.

Tu mówią Urad, Wawrzyńce i Wilkowice: **„Żądamy stałej opieki nad nowozorganizowanymi kołami. Czekamy na konkretną pomoc Zarządu Gminnego i Powiatowego ZMP".** Tego samego domaga się od wszystkich Zarządów Gminnych i Zarządów Powiatowych cała organizacja zetempowska.

(Na podstawie korespondencji kol. **JANECKIEJ, KACZMARCZYKA i SMERCKI**, opr. Z. K.)

MASZYNY BĘDĄ WYZYSKANE w 100 proc.

W hucie „Bobrek" szkolą się dziewczęta na kursach tokarskich i spawalniczych

Na portierni huty „Bobrek" wisi ogłoszenie: Huta „Bobrek" zatrudni większą ilość robotników, nawet niewykwalifikowanych...

W hucie „Bobrek", podobnie zresztą jak we wszystkich naszych hutach wciąż potrzeba ludzi do pracy, potrzeba fachowców. Nasz rozbudowujący się przemysł potrzebuje coraz więcej wszelkiego rodzaju maszyn, dźwigów, traktorów, wagonów, samochodów, a więc przede wszystkim — stali, której bez wzrostu wykwalifikowanych sił nie sposób otrzymać.

Aby zaradzić tym brakom, dyrekcja huty „Bobrek" zorganizowała kurs dla młodych stalowników, który zakończył się w połowie kwietnia br. 5 czołowych absolwentów tego kursu skierowano na kurs wyższego stopnia do huty „Kościuszko", a pozostali pracują na miejscu i pogłębiają swe wiadomości fachowe bezpośrednio przy produkcji.

Ale huta „Bobrek" cierpi nie tylko na brak stalowników. Potrzeba jej również spawaczy, tokarzy, wiertaczy. Lecz i w tym wypadku kierownictwo huty znalazło wyjście z sytuacji. Z inicjatywy absolwentów Technikum Hutniczego w Bytomiu tow.tow. **Kreczka i Olesia** oraz przy poparciu dyrektora **inż. Lenarcewicza** i organizacji partyjnej w połowie kwietnia zorganizowano **2 kursy zawodowe dla kobiet (spawalniczy i tokarski).** Kobiety te w liczbie 35, które do tej pory pracowały przy robotach pomocniczych, wkrótce już usamodzielnią się. Dobry rozkład zajęć, koleżeńskie podejście kierowników kursu i instruktorów oraz zapał kursistek sprzyjają nauce.

Już obecnie, po dwóch tygodniach trwania kursu, większość kobiet wykonuje samodzielnie lżejsze prace.

Wśród kursistek z oddziału mechanicznego wyróżniają się: **Erna Waloszek**, która już obecnie toczy sama, nawet gwinty. Kol. Erna, po ukończeniu kursu i przejściu praktyki, pragnie uczyć się dalej, zostać wykwalifikowanym tokarzem. Tę samą ambicję ma **Anna Broll** — wczorajsza ładowaczka ze stalowni. Ma ona jeszcze duże braki, ale wieczorami, kiedy ułoży do snu czworo dzieci, które sama utrzymuje, siada do książek i notatek z wykładu, pracuje nad sobą — uczy się. Dziś, już po kilku tygodniach wytrwałej nauki Anna Broll jest przodownicą nauki i sama wykonuje lżejsze prace tokarskie.

W nauce i przy tokarce wyróżniają się także kol.kol. **Erna Zapa, Gertruda Hermann i Krystyna Studzik.**

Kurs tokarski trwać będzie 2 miesiące, do połowy czerwca. Wykłady prowadzone przez tow. tow. Olesia, Łanieckiego i Magiera obejmują takie tematy jak: nauka o Polsce współczesnej (1 godz. tygodniowo), matematyka, maszynoznawstwo, technologia (4 godz. tygodniowo), obróbka mechaniczna (6 godz. tygodniowo) i rysunki techniczne (1 godz. tyg.). Poza tym codziennie od godz. 6 do 11 rano odbywają się zajęcia praktyczne przy tokarkach i wiertarkach.

Po zakończeniu tego kursu, dzięki napływowi nowych sił fachowych we wszystkich oddziałach huty maszyny będą w pełni wykorzystane. I to nie byle jak. **Dziewczęta już dziś postanawiają stworzyć wzorową żeńską brygadę tokarzy.**

W hucie „Bobrek", gdzie na odpowiednim poziomie postawiono ważną sprawę szkolenia młodzieży, nie będzie niewykorzystanych maszyn. Huta nie zawiedzie — wykonując lub nawet przekraczając plany.

Niestety szkoleniu zawodowemu, zwłaszcza kobiet, nie we wszystkich hutach poświęca się wiele uwagi. Przykład „Bobrka" powinien zmobilizować do pracy w tej dziedzinie pozostające w tyle zakłady pracy.

STANIS

Za 5 tygodni wakacje

I w mieście można przyjemnie spędzić wczasy

Już niedługo opustoszeją i ucichną gmachy szkolne. Większość dzieci wyjedzie na kolonie, obozy i dziecińce, aby tam na powietrzu, przy wesołej zabawie i dobrym wyżywieniu nabrać sił do dalszej pracy w nowym roku szkolnym.

Ale będą i takie, które z różnych przyczyn pozostaną w mieście.

Aby i tym dzieciom zapewnić rozrywkę i wypoczynek, pomóc rodzicom, którzy przez cały dzień nie mogą opiekować się swymi dziećmi — Ministerstwo Oświaty wspólnie z ZG ZMP poraz pierwszy w Polsce wprowadza nową formę pracy wakacyjnej, a mianowicie „wczasy w mieście". Są one przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych, pozostających w mieście.

W każdym z większych miast Polski zostaną utworzone „drużyny wczasowe", których praca będzie oparta na ogólnych założeniach tegorocznej akcji letniej.

A więc w drużynach wiele uwagi poświęci się zajęciom wychowania fizycznego. Specjalnie przeszkoleni instruktorzy będą prowadzili gry ruchowe, terenowe i zaprawę do BSPO.

Wesołe „olimpiady" zręcznościowe, plażowanie na słońcu, kąpiel i huśtawki dostarczą dzieciom wiele wrażeń i uciechy. Dużo emocji i ciekawych wspomnień wyniosą one również z wycieczek i biwaków połączonych z grami polowymi.

Nie mniej ciekawe rzeczy zobaczą dzieci podczas wycieczek do kin, teatrów, parków i zakładów produkcyjnych.

W drużynie będą istniały również tak zwane kółka zainteresowań jak np.: czytelnicze, sportowe czy artystyczne.

W pracy drużyn duży nacisk położony będzie na zajęcia kulturalno - oświatowe: wspólne oglądanie filmów, przedstawień teatralnych, słuchanie koncertów i zwiedzanie wystaw artystycznych.

Na zakończenie turnusu, który trwa miesiąc, będą urządzane pokazy samorodnej twórczości dzieci (tańce, śpiew, muzyka, rysunki itp.) połączone z wieczornicą dla rodziców, igrzyskami sportowymi i przekazaniem szkole wykonanych pomocy naukowych.

Rodzice dzieci biorących udział we „wczasach w mieście" będą dokładnie informowani o programie dziennym i tygodniowym zajęć i o ich przebiegu.

W drużynie dzieci będą przebywały około 8 godzin dziennie, z dwugodzinną przerwą obiadową (o ile punkt nie będzie prowadził dożywiania, które może być zorganizowane staraniem Komitetu Rodzicielskiego i Opiekuńczego.)

Kierownictwo drużyn wczasowych będą stanowili specjalnie w tym celu przeszkoleni nauczyciele, absolwenci liceów pedagogicznych i aktyw ZMP-owski.

Przy tak bogatym programie rozrywek dzieci na pewno wypoczną i do pracy w nowym roku szkolnym staną pełne sił i zapału.

M. G.

Poczta „Sztandaru Młodych"

Kol. kol. Kołodziej Waleria, Włóczkowski Adam — Naratów

Piszecie do nas: *„Mija 6-ty tydzień naszej praktyki zawodowej w Zespole PGR w Naratowie. Grupa nasza liczy 13 dziewcząt z Lic. Rolniczego w Pszczynie i 25-ciu chłopców z Nakła Śl. Druga grupa odbywa praktykę w sąsiednim Zespole PGR w Wąsoszu. Pomieszczenie mamy wygodne, zaopatrzone w światło elektryczne, konieczne sprzęty i pościel. Mamy stołówkę specjalnie dla nas zorganizowaną, a na brak apetytu nie możemy narzekać. Braliśmy już udział w orkach i innych uprawach ciągnikowych, w przygotowaniach materiału siewnego, przy siewach nasion, sadzeniu ziemniaków, kukurydzy, w niszczeniu słodyszka rzepakowego przez opylanie arsopolem itd. Celowo i mądrze zorganizowano u nas doszkalanie praktyczne młodzieży szkół rolniczych st. lic.*

Obecnie zastosowana forma powiązania teorii z praktyką podniesie bardzo poziom naszego przygotowania fachowego tak, że po ukończeniu szkoły będziemy mogli niezwłocznie stanąć do odpowiedzialnej pracy na wyznaczonych placówkach.

My, młodzież chłopska i robotnicza doceniamy należycie te wszystkie udogodnienia w kształceniu, jakie daje nam Polska Ludowa, jesteśmy wdzięczni naszym władzom szkolnym za skierowanie nas do Naratowa, dziękujemy kierownictwu Zespołu PGR za miłe przyjęcie i troskliwą opiekę. Pozdrawiamy serdecznie koleżanki i kolegów z Liceów Rolniczych w całym kraju i życzymy jak najlepszych wyników w nauce."

A my, Redakcja, dziękujemy za miły list i prosimy o dalsze. Zasyłamy również serdeczne „Cześć Pracy".

Kol. Hrycuniuk, Włocławek

Pytacie dlaczego uczniowie szkół zawodowych mają skrócone ferie zimowe i wiosenne, a w czasie wakacji letnich muszą odbywać 1-miesięczną praktykę zawodową.

Wydaje się całkiem zrozumiałe, że skoro w Polsce Ludowej każdy młody człowiek ma nieograniczone możliwości uczenia się, skoro nauka w szkole, pomoc szkolna są bezpłatne, uczniowie otoczeni są troskliwą opieką Państwa, a nauka jest dostępna dla każdego, to każdy uczący się powinien jak najlepiej, jak najrzetelniej i jak najszybciej uczyć się. **Nasze fabryki, nasze maszyny czekają na młodych fachowców. Plan 6-letni, nasz wkład w walkę o szczęśliwe jutro, musi być wykonany i to przed terminem. I jest jasne, że wychowanie nowych kadr wysoko kwalifikowanych pracowników jest naszym naczelnym zadaniem,** ściśle związanym z wykonaniem Planu 6-letniego. Tymi kadrami będziecie Wy, uczniowie szkół zawodowych. **Przygotowanie zawodowe jakie otrzymujecie w czasie pobytu w szkole, daje po ukończeniu jej gwarancję zajęcia przez Was czekającego na Was stanowiska wykwalifikowanego technika czy robotnika w fabryce. Poza tym praktyka wakacyjna z jednej strony ułatwi Wam w dużej mierze naukę w ciągu roku szkolnego, a po drugie będzie podstawą dobrego przygotowania praktycznego do czekających Was poważnych zadań.** Skrócenie okresu nauczania w Technikach z 5-ciu, 6-ciu a nawet 7-miu lat, na 4-y lata, a w zasadniczych szkołach zawodowych na 2 lata, przyspiesza Wasze przejście z nauki do pracy i tym samym zobowiązuje Was do solidnego przygotowania się do tej pracy. A to, że macie „tylko" 1-miesięczny urlop nie jest żadną tragedią. Okres ten wystarczy całkowicie na zdrowy wypoczynek. Rozejrzyjcie się dokoła siebie: górnik, hutnik czy włókniarz pracuje o wiele więcej niż Wy, a nie odpoczywa dłużej. Jesteśmy przekonani — jak zapewne większość młodzieży ze szkół zawodowych — że nie dzieje się Wam żadna krzywda i że po miesięcznym wypoczynku weźmiecie się energicznie do dalszej pracy.

Kol. Pielaszek, Państw. Szk. Przemysłowa w Warce n. Pilicą

Piszecie, że kierownik sklepu spółdzielni mięsnej w Warce nie chciał w dniu 18.IV. 51 sprzedać Wam kiełbasy, oświadczając, że już jej zabrakło. A po sprawdzeniu znaleźliście pod ladą ok. 5 kg kiełbasy, która jakoby miała już być zamówiona przez innych klientów. To jest oczywiście niedopuszczalne i należy o tym zawiadomić Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Gdyby podobne wypadki powtarzały się częściej, to napiszcie do nas z dokładnym podaniem dat i nazwiskami kierownika sklepu i osób, którym odmówiono sprzedaży wędlin, a będziemy interweniować.

(rf) Szk. Ogólnokszt. im. Długosza w Nowym Sączu

Krytyka, kolego, musi być imienna. Podajcie swoje nazwisko, nazwiska nauczycieli, którzy według Was są niesprawiedliwi w ocenach, przedstawcie na dowód tego konkretne fakty.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKOŁY PODST. WE WSI SZYMKI

Proszeni jesteście o porozumienie się z kierownictwem szkoły w celu zorganizowania małego „zjazdu" jubileuszowego.

Kol. kol. Pawlik, U. Wójcińska, L. Racławski, S. Łosiński, T. Oracki, C. Skarbek, J. Oszopa, W. Wojda, L. Niski, A. Pawlak, A. Niedworek.

Podajcie swoje dokładne adresy, gdyż odpowiedzi skierowane do Was zostały przez pocztę zwrócone.

Uwaga maturzyści z lat ubiegłych

Jak dowiadujemy się z Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki maturzyści, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w latach ubiegłych, mogą składać podania o przyjęcie na wyższe uczelnie w terminie do 31 maja rb.

Podania od maturzystów z lat ubiegłych przyjmują bezpośrednio Powiatowe (Miejskie, Dzielnicowe) Komisje Rekrutacyjne.

Do podań należy dołączyć:
1) świadectwo maturalne,
2) życiorys własnoręcznie napisany,
3) wypełnioną ankietę o przyjęcie na wyższą uczelnię,
4) świadectwo moralności,
5) zaświadczenie z miejsca pracy,
6) ewentualnie opinię organizacji społecznych młodzieżowych,
7) 3 fotografie.

Badania lekarskie odbędą się w Ośrodkach Pomocy Lekarskiej Młodzieży Akademickiej w terminie: dla młodzieży mieszkającej w ośrodkach studenckich od 15 czerwca do 14 lipca br., dla młodzieży z poza tych ośrodków od 20 sierpnia do 8 września 1951 r.

Egzaminy wstępne odbędą się na uczelniach wszystkich typów od 25 sierpnia do 8 września.

Przodownicy w zielonych mundurkach

Katowickie brygady SP od pierwszych dni z zapałem przystąpiły do pracy. Od pierwszych dni także wyróżniają się tu przodownicy, z których dumni są wszyscy ich koledzy.
Poznajcie dziś tych najlepszych:



Kol JAN SIMON jest jednym z pierwszych ochotników, którzy zgłosili się w tym roku do brygad SP. Dziś jest przodownikiem w 61 brygadzie. Zobowiązał się do końca turnusu wykonywać 150 procent normy.



Ci dwaj koledzy: JERZY STROINSKI i HENRYK ADAMIAK z 1 kompanii 14-brygady przyjechali na Śląsk z woj. warszawskiego. Wykonują 200 proc. normy dziennie.



Od dawna KAZIMIERZ PATEREK ze wsi Koźminiec, woj. poznańskie, marzył o zawodzie spawacza — dziś jest w kompanii szkoleniowej 24 brygady SP. Marzenia jego stały się rzeczywistością.



Szkoleniowe brygady SP realizują marzenia wielu młodych chłopców. Ci dwaj np. to BRONISŁAW GÓRNY i RYSZARD ŚRODECKI z poznańskiego. Dobrze pracują i pilnie uczą się zawodu. Po skończeniu turnusu będą zbrojarzami.

Nad. Władysław Kozioł — Katowice

RADIO

na dzień 23 maja 1951 r. (ŚRODA)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.00, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50. Wiadomości sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.05 Polska pieśń masowa. **6.10 Wszechnica Radiowa.** 7.00 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. V—VII „Ojciec Marks" — słuchowisko. 9.15 Informacje. 9.20 Koncert. 9.50 „Gwiazdy w jeziorze" — odc. pow. W. Wasilewskiej. 10.10 Muzyka. 10.35 Koncert. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety". 11.52 Polska pieśń masowa. 12.15 Koncert. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.55 „Głos mają kobiety". 16.20 Koncert. 17.00 Muzyka. 17.15 „Z kraju i ze świata". 17.45 Radiowa Skrzynka Techniczna. 18.00 Kompozytorzy Tygodnia. 18.40 Aud. literacka. 19.00 Aud. masowa. 20.30 „Co przynosi ankieta plebiscytowa Polskiego Radia". **20.50 Odpowiedzi „Fali 49".** 21.00 Koncert. 21.30 „Na fali humoru i satyry". 21.45 Muzyka. **22.00 Wszechnica Radiowa.** 22.20 Gra Ork. Symf. Filh. Warszawskiej. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05. Wiadomości sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

6.15 Melodie i pieśni kompozytorów polskich. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 **Wszechnica Radiowa.** 7.40 Muzyka. 8.00 Przerwa. 13.30 Koncert. 14.10 **Wszechnica Radiowa.** 14.30 Aud. dla kl. V—VII. 14.50 Gra Zespół Mandolinistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Duet fortepianowy. 17.05 **Pogadanka sportowa.** 17.15 Muzyka. **17.55 „Jarosław Dąbrowski"** — pog. z cyklu „Polska myśl postępowa". 18.15 Koncert życzeń. 19.00 **Wszechnica Radiowa.** 19.20 Koncert. 19.30 „Z biegiem Wisły i Odry" — aud. słowno - muzyczna. 21.15 Muzyka. 21.40 „Konie nie są winne" — odc. pow. Michała Kociubińskiego. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Koncert. 23.10 Koncert z Czechosłowacji. 0.02 Hymn i koniec audycji.

100 NAGRÓD

dla uczestników konkursu sportowego „Która drużyna zwycięży w Wyścigu Pokoju"



W naszym błyskawicznym konkursie „Która drużyna zwycięży w Wyścigu Pokoju", którego pierwszą nagrodę wylosował dla Jana Kubata z Częstochowy członek zwycięskiej drużyny czechosłowackiej Knezourek, wzięło udział około 4.000 czytelników.

Na zdjęciu widzimy 12-letniego Andrzeja Rzeckiego członka Rady Drużyny im. Janka Krasickiego przy Szkole Nr 2 — zapalonego amatora kolarstwa, który losuje 100 dalszych nagród książkowych.

Andrzej od 4 r. rokrocznie jest obecny na zakończeniu czy rozpoczęciu „Wyścigu Pokoju". Jest bardzo dobrym uczniem — chodzi do 7 klasy. W przyszłości zostanie na pewno prawdziwym kolarzem.

Podajemy pełną listę nagrodzonych w naszym konkursie błyskawicznym.

I nagroda dla P — KUBAT JAN, Częstochowa, II Aleja 21

NAGRODY KSIĄŻKOWE

1. Maszkiewicz Jerzy, 2. Mirecha Jan, 3. Jeczmionek Zdzisław, 4. Wesołowski Walenty, 5. Gdaniec Jan, 6. Rymarczyk Władysław, 7. Kopeć Wiesław, 8. Pilich Edward, 9. Głuszek Jerzy, 10. Fraczak Alicjan.

11. Bolanowski Bolesław, 12. Zmuda Zenon, 13. Patroński Adam, 14. Szczerwicz Wiesław, 15. Swiderski Eugeniusz, 16. Więckowski Jerzy, 17. Bednowski Stanisław, 18. Dudnikow Włodzimierz, 19. Plewa Janusz, 20. Mierzwa Stanisław.

21. Kobryń Włodzimierz, 22. Strojek Julian, 23. Murzyn Stanisław, 24. Alec Jan, 25. Grzymkowska Krystyna, 26. Malinkiewicz Krzysztof, 27. Różański Czesław, 28. Orlicki Mieczysław, 29. Karkowski Marian, 30. Wierzbicki Leszek.

31. Szczotkowski Maciej, 32. Grabowski Lech, 33. Woszczyński Lucjan, 34. Zelaśkiewicz Wincenty, 35. Szatkowski Ryszard, 36. Konopienko Mirosław, 37. Rożyło Tadeusz, 38. Jurkiewicz Zbigniew, 39. Markowski Stanisław, 40. Gajewski Arkadiusz.

41. Wojciechowski Piotr, 42. Kosiacki Henryk, 43. Konek Eugeniusz, 44. Kornecki Jan, 45. Chlebowski Kazimierz, 46. Grochola Jerzy, 47. Jarczyński Marek, 48. Właziowska Hanna, 49. Zietek Marian, 50. Pentelka Jerzy.

51. Szczotkowski Jan, 52. Kożybski Jerzy, 53. Grabowski Kazimierz, 54. Łuczyński Marcin, 55. Szewczyk Kazimierz, 56. Szyszka Czesław, 57. Gianc Mirosław, 58. Górzycki Stanisław, 59. Zalisz Zenon, 60. Jończyk Ryszard.

61. Sienkiewicz Wiktor, 62. Rostkowski Eugeniusz, 63. Sobiestak Stanisław, 64. Miałkowski Bogdan, 65. Podsiński Włodzimierz, 66. Siury Stanisław, 67. Tarkowski Ryszard, 68. Kowalewski Fryderyk, 69. Szczurek Józef, 70. Bielecki Kazimierz.

71. Galecki Apolinary, 72. Kusz Stefan, 73. Grzesiński Bolesław, 74. Nowicki Edward, 75. Tyman Wiesław, 76. Poppe Wigbert, 77. Kasprowicz Tadeusz, 78. Mielnik Ryszard, 79. Gierlatowicz Józef, 80. Nowonul Józef.

81. Gilarski Edward, 82. Berolys Marcela, 83. Wiśniewski Włodzimierz, 84. Rydzewski Tadeusz, 85. Szarek Jerzy, 86. Malinowski Józef, 87. Wyroba Zygmunt, 88. Kozłowski Wiktor, 89. Michta Władysław, 90. Zakówna Alina.

91. Janas Mieczysław, 92. Ziewiec Czesław, 93. Ludera Zbigniew, 94. Trembacz Stefan, 95. Sołtys Kazimierz, 96. Stępień Mieczysław, 97. Krystiańczuk Jerzy, 98. Suchta Eugeniusz, 99. Szczotkowski Wiesław, 100. Stroniawski Józef.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Na półmetku V Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego

Opole, Olsztyn, Szczecin, Rzeszów i Katowice najlepiej przygotowane do Igrzysk Okręgowych

Dobiegające półmetka V Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego organizowane są w tym roku inaczej, niż dotychczas. Kończą się one na szczeblu wojewódzkim (nie zaś jak dotąd na centralnym) i najczęściej odbywać się będą w miastach powiatowych. I tak np. dla okręgu gdańskiego w Tczewie, białostockiego w Olecku, rzeszowskiego w Jarosławiu, olsztyńskiego w Szczytnej, opolskiego w Nysie, poznańskiego w Kaliszu, lubelskiego w Puławach, warszawskiego w Żyrardowie, a kieleckiego w Radomiu.

Ażeby startować w Igrzyskach Okręgowych, trzeba przejść eliminacje międzyszkolne, podrejonowe, rejonowe i podokręgowe. Eliminacje międzyszkolne odbywały się przeważnie w dniu 6 maja. Oczywiście w tych okręgach, gdzie ilość szkół zawodowych była mniejsza, droga do okręgowych mistrzostw nie była taka długa. I tak np. w Olsztynie końcowa faza Igrzysk nastąpi już dnia 23–24 bm., w Kielcach, Białymstoku, Opolu, Gdańsku, Lublinie i Rzeszowie, 27 maja, a w pozostałych okręgach 3 czerwca.

PRZYJEMNA NIESPODZIANKA

Trzebiatów, Bartoszyce, Kętrzyn... Nie wielu z nas zna te miejscowości leżące w województwach szczecińskim i olsztyńskim, na samym niemal północnym krańcu Polski. Nie słyszeliśmy też, aby znajdowały się tam jakieś nadzwyczajne talenty sportowe. Pomimo to tamtejsze eliminacje były żywym wcieleniem hasła umasowienia kultury fizycznej.

Do Trzebiatowa zjechała młodzież z Gryfic, Kamienia Pom. i Świnoujścia. **Przedefilowała przez miasteczko w barwnych dresach i kostiumach, niosąc transparenty. Afisze, rozwieszone kilka dni przed tym, informowały miejscowe społeczeństwo o zawodach. A zawody odbyły się we wszystkich konkurencjach i oglądane były przez wszystkich niemal mieszkańców miasteczka.**

Wieczorem — dla publiczności — odbyły się jeszcze pokazy gimnastyczne i taneczne, a potem akademia, na której wiele także mówiono o celach i zadaniach Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Młodzież na Igrzyska w Łęcznej (lubelskie) przyjechała na rowerach lub wozami wraz z dyrektorami i nauczycielstwem. Najpierw wzięła ona udział w Święcie Ludowym, potem odbyły się zawody. Przykładów takich dobrych zawodów eliminacyjnych jest wiele, i to przeważnie w województwach: Opole, Szczecin, Lublin, Olsztyn, Białystok, Katowice.

UMIŁOWANIE SPORTU POMAGA W NAUCE „DWÓJKOWICZOM"

Wiele jest wypadków, że dobrych sportowców ze szkół zawodowych trzeba wycofywać z eliminacji, gdyż w nauce stoją oni kiepsko, mają niedostateczne stopnie. I co widzimy? Wielu z nich zabierało się do solidnej pracy w szkole, „wyciągało" z niedostatecznych i uzyskiwało w ten sposób prawo uczestniczenia w Igrzyskach. W rzeszowskim i szczecińskim było kilka wypadków, że uczniowie przed samymi niemal zawodami prosili o komisyjny egzamin. Egzamin zdali i w zawodach biorą udział.

W WARSZAWSKIM DOSZ-u JEST NAJGORZEJ

Piszemy o Opolu, Szczecinie, Olsztynie, Rzeszowie. Piszemy, że przygotowania do Igrzysk w tych okręgach stały na wysokim poziomie, młodzież była doskonale wyekwipowana w sprzęt sportowy. Zdawało by się w takim razie, iż w Warszawie i województwie warszawskim eliminacje do Igrzysk powinny przebiegać co najmniej dobrze. Przecież są ogromne możliwości pomocy ze strony doświadczonych instruktorów zrzeszeń jest gdzie pożyczyć sprzęt.

Z pewnością są te możliwości, ale zabrakło organizatorów. Fakty wskazują, że na terenie warszawskiego DOSZ-u eliminacje odbywają się najgorzej, rozpoczęły się z tygodniowym opóźnieniem, młodzież nie ma sprzętu, kostiumów, boiska nie są przygotowane, a zawody nierozpropagowane.

Warszawski DOSZ powinien uczyć się organizowania imprez sportowych od małych okręgów na krańcach Polski.

3 czerwca w Żyrardowie odbywać się będą Igrzyska Okręgowe warszawskiego DOSZ-u. Pozostały więc jeszcze dwa tygodnie czasu. Te dwa tygodnie trzeba wykorzystać celem nadgonienia dotychczasowych niedociągnięć organizacyjnych w eliminacjach i przygotowaniach do Igrzysk na terenie Warszawy i województwa.

(bar.)

Wyniki I i II ligi piłkarskiej

We wczorajszym numerze „Sztandaru Młodych" podawaliśmy wyniki I ligowych spotkań piłkarskich, które odbyły się ubiegłej niedzieli.

Obecnie sytuacja w I lidze po 6 meczach wygląda następująco:

1. CWKS	punktów	12;	stosunek bramek	14:5
2. „Ogniwo" Kraków	„	10;	„ „	10:4
3. „Górnik" Radlin	„	8;	„ „	12:5
4. „Kolejarz" Warszawa	„	7;	„ „	13:7
5. „Budowlani" Chorzów	„	6;	„ „	12:8
6. „Gwardia" Kraków	„	6;	„ „	4:4
7. „Włókniarz" Łódź	„	6;	„ „	9:10
8. „Kolejarz" Poznań	„	6;	„ „	7:11
9. „Włókniarz" Kraków	„	5;	„ „	13:13
10. „Unia" Chorzów	„	3;	„ „	8:12
11. „Ogniwo" Bytom	„	3;	„ „	3:9
12. „Gwardia" Szczecin	„	0;	„ „	4:22

W I grupie II ligi ubiegłej niedzieli bydgoski „Kolejarz" przegrał z bydgoską „Gwardią" 2:0, wrocławska „Stal" wygrała ze „Stalą" z Poznania 5:0, „Budowlani" Gdańsk wygrali z gdańskim „Kolejarzem" 2:1, a „Kolejarz" Toruń pokonał słupską „Gwardię" 1:0.

W tej grupie sytuacja po 5 meczach przedstawia się następująco:

1. „Stal" Poznań —	punktów	9;	stos. bramek	17:4,
2. „Budowlani" Gdańsk —	„	7;	„ „	12:9,
3. „Gwardia" Bydgoszcz —	„	6;	„ „	6:5,
4. „Kolejarz" Bydgoszcz —	„	5;	„ „	8:7,
5. „Gwardia" Słupsk —	„	4;	„ „	7:9,
6. „Kolejarz" Gdańsk —	„	3;	„ „	5:10,
7. „Kolejarz" Toruń —	„	3;	„ „	4:8,
8. „Stal" Wrocław —	„	3;	„ „	6:13.

W II grupie II ligi wszystkie drużyny (z wyjątkiem radomskiego Włókniarza) rozegrały także po 5 spotkań. Na ostatnich meczach w tej grupie „Gwardia" Warszawa pokonała warszawską „Spójnię" 5:2, „Włókniarz" Radom wygrał z białostocką „Gwardią" 1:0, OWKS Lublin wygrał z olsztyńskim „Kolejarzem" 3:0, a „Włókniarz" Chodaków wygrał z „Włókniarzem" Widzew 3:2. Tak więc **warszawska „Gwardia" prowadzi obecnie w II grupie, mając 10 punktów i stosunek bramek 18:4.** Na następnych miejscach znajdują się:

2. OWKS „Lublin" —	punktów	6;	stos. bramek	12:6,
3. „Włókniarz" Chodaków —	„	6;	„ „	11:10,
4. „Spójnia" Warszawa —	„	5;	„ „	9:9,
5. „Włókniarz" Widzew —	„	4;	„ „	20:12,
6. „Gwardia" Białystok —	„	3;	„ „	7:11,
7. „Kolejarz" Olsztyn —	„	2;	„ „	7:21,
8. „Włókniarz" Radom —	„	2;	„ „	3:10.

W III grupie II ligi OWKS Lublin przegrał z „Górnikiem" Zabrze 2:0, „Budowlani" Opole wygrali ze starachowicką „Stalą" 5:1, „Stal" Lipiny wygrała spotkanie z „Ogniwem" Częstochowa 4:2, a „Górnik" Wałbrzych pokonał „Górnika" Bytom 4:1. Obecnie w tabeli tej grupy prowadzi:

1. „Górnik" Wałbrzych —	punktów	10;	stos. bramek	20:4,
2. „Budowlani" Opole —	„	8;	„ „	14:4,
3. „Górnik" Zabrze —	„	6;	„ „	10:5,
4. „Górnik" Bytom —	„	6;	„ „	9:6,
5. „Stal" Lipiny —	„	5;	„ „	6:5,
6. „Stal" Starachowice —	„	5;	„ „	5:15,
7. „Ogniwo" Częstochowa —	„	0;	„ „	6:16,
8. „OWKS" Wrocław —	„	0;	„ „	2:17.

I wreszcie ostatnia grupa II ligi — czwarta. Tutaj OWKS z Krakowa zremisował 1:1 ze „Stalą" z Sosnowca, „Budowlani" z Przemyśla pokonali „Włókniarza" Chełmek 2:0, „Górnik" z Knurowa zremisował z „Gwardią" Kielce 1:1, a „Ogniwo" Tarnów wygrało ze „Stalą" Dąbrowa Górnicza 2:0. W IV grupie sytuacja wygląda następująco:

1. OWKS Kraków —	punktów	9;	stos. bramek	13:3,
2. „Stal" Sosnowiec —	„	9;	„ „	10:3,
3. „Ogniwo" Tarnów —	„	6;	„ „	8:6,
4. „Górnik" Knurów —	„	5;	„ „	8:7,
5. „Budowlani" Przemyśl —	„	4;	„ „	4:4,
6. „Stal" Dąbr. Górnicza —	„	2;	„ „	6:10,
7. „Włókniarz" Chełmek —	„	2;	„ „	3:10,
8. „Gwardia" Kielce —	„	1;	„ „	6:15.

Nowy rekord Polski w sztafecie pływackiej 3 x 100 m

Na pływalni we Wrocławiu podczas eliminacji do V Igrzysk DOSZ-u sztafeta podokręgu wrocławskiego w składzie Jaśkiewicz, Petrusewicz i Lewicki ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 3x100 m stylem zmiennym, uzyskując czas 3:37,4.

Triumf sędziów polskich w Mediolanie

MEDIOLAN. — AIBA przeprowadziła po mistrzostwach bokserskich Europy klasyfikację sędziów bokserskich, biorących udział w mistrzostwach. Sklasyfikowano ogółem 46 sędziów. Na pierwszym miejscu znalazł się Neuding, na drugim Łaukedrey, na trzecim Francuz Girard, na czwartym Kowalski.

List pionierów niemieckich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Grupa pionierów „Bolesław Bierut" szkoły nr 13 w Berlinie — Weissensee przysłała do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list następującej treści:

DO PANA PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

23 kwietnia 1951 r. pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich pionierów, uczniów i nauczycieli szkoły nr 13 w Berlinie — Weissensee jako dzień największej radości i poważnego przeżycia. Kiedy tego ranka z rozpoczęciem nauki dowiedzieliśmy się, że Pan, Szanowny Panie Prezydencie, w najbliższych godzinach będzie zwiedzał nasze macierzyste zakłady Niles, ogarnęła nas wszystkich fala entuzjazmu.

Nic nie mogło nas powstrzymać; tłoczyliśmy się do wyjścia, aby móc Pana powitać z chwilą Pańskiego przybycia. Oczy nam zabłysły, gdy Pan w towarzystwie delegacji rządowej i naszego Wicepremiera Waltera Ulbrichta wszedł na dziedziniec fabryki. **Witaliśmy entuzjastycznie Pana z całego serca, ponieważ widzimy w Panu najwyższego i najlepszego przedstawiciela Ludowo - Demokratycznej Polski, która tak samo jak lud pracujący Niemiec kocha pokój i dla niego pracuje i o niego walczy.** Nie do opisania jest jednak radość, którą odczuwaliśmy, gdy mogliśmy Pana zapewnić osobiście o naszej przyjaźni i przedłożyć nasze życzenia. Jest wielkim wyróżnieniem dla nas, że Pan przyjął niebieską chusteczkę młodych pionierów z naszych rąk. **Wprost niezwykły zaszczyt spotkał naszą grupę z chwilą, gdy Pan udzielił zgody, abyśmy w przyszłości mogli nosić nazwę im. Bolesława Bieruta.** Zaszczyt ten oznacza dla nas jednak także wielkie zobowiązanie.

Będziemy się starali, aby mu sprostać przez to, że będziemy jeszcze bardziej i jeszcze lepiej pracowali dla pokoju, a tym samym dla przyjaźni z Polską wśród uczniów będącej pod naszym patronatem szkoły zachodnio - berlińskiej.

Zawsze gotowi!

GRUPA PIONIERÓW „BOLESŁAW BIERUT" SZKOŁY NR 13 WEISSENSEE

R. Schlicht
Kierownik Grupy

H. Toussaint
Kierownik Grupy

Guenther Nitulcke
Kierownik Pionierów

Wzywamy naród francuski do zjednoczenia w walce przeciw faszyzmowi i polityce wojny

Przemówienie przedwyborcze J. Duclos

Na wiecu przedwyborczym, zorganizowanym przez Francuską Partię Komunistyczną w Paryżu, wygłosił przemówienie Jacques DUCLOS.

Mówiąc o nowej ordynacji wyborczej uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe, Duclos stwierdził, że partie reakcyjne przeforsowały tę ordynację, ponieważ **obawiają się gniewu ludu i sromotnej porażki w wyborach.** Reakcyjna ordynacja wyborcza przewiduje, że partia lub blok partii, które uzyskają ponad 50 proc. głosów, **otrzymują wszystkie mandaty. Kandydat otrzymujący nawet 49,9 proc. głosów nie będzie wybrany do parlamentu.**

Nigdy jeszcze nie mieliśmy do czynienia z tak cynicznym oszustwem — powiedział Duclos. — Jednakże **wszystkie nikczemne machinacje mogą być udaremnione, jeżeli wszyscy ludzie pracy we Francji będą masowo głosowali na kandydatów partii komunistycznej.**

Burżuazja francuska — powiedział Duclos — dała wiele dowodów, że nie potrafi rządzić państwem i dlatego przygotowuje się z zimną krwią do wezwania faszystów na pomoc. Chce ona **doprowadzić do wyboru faszystowskiego Zgromadzenia Narodowego, które będzie służalczo popierało agresywne plany imperialistów amerykańskich.**

Musimy się zjednoczyć do walki przeciwko faszyzmowi i polityce wojny — powiedział Duclos. — **Francuska Partia Komunistyczna podnosi sztandar jedności mas ludowych w walce o wolność i pokój.**

Partia komunistyczna domaga się **podniesienia poziomu życia mas pracujących, podwyżki płac i emerytur, ruchomej skali płac uzależnionej od poziomu kosztów utrzymania oraz zrównania płac kobiet i młodzieży z płacami mężczyzn.** Partia domaga się **położenia kresu prześladowaniom bojowników o pokój i wszystkich tych, którzy walczą o demokrację i prawa robotników.** Duclos podkreślił, że program Partii przewiduje **demokratyzację armii francuskiej,** jak również **demokratyczną reformę oświaty.**

Francuzi zaczynają rozumieć coraz lepiej, że **nie da się uratować demokracji i pokoju bez komunistów, tak samo, jak nie sposób było wyzwolić bez nich Francji z pod okupacji hitlerowskiej.**

Partia komunistyczna gotowa jest współpracować z rządem lub popierać rząd, który za swe główne zadanie będzie uważał walkę o następujące postulaty:

▲ Zawarcie przez rządy pięciu wielkich mocarstw paktu pokoju, do którego będą mogły przystąpić wszystkie kraje;

▲ wypowiedzenie wszystkich układów sprzecznych z zasadą niezależności Francji, jak tzw. plan Marshalla i agresywny pakt atlantycki;

▲ wycofanie amerykańskich wojsk okupacyjnych z Francji;

▲ zawarcie traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi, demokratycznymi i miłującymi pokój Niemcami;

▲ położenie kresu wojnie przeciwko narodowi vietnamskiemu; wycofanie francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Vietnamu i wycofanie oddziałów francuskich z Korei;

▲ uchwalenie ustawy, zakazującej propagandy wojennej;

▲ zakaz broni atomowej i wszelkiej broni masowej zagłady;

▲ stopniowa i kontrolowana redukcja zbrojeń i sił zbrojnych;

▲ obrona swobód demokratycznych przed wszelkimi zamachami.

W zakończeniu Duclos wezwał wyborców do głosowania na kandydatów **Republikańskiego i Antyfaszystowskiego Związku Oporu,** wysuniętych przez Francuską Partię Komunistyczną, partię klasy robotniczej, partię przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

PRZEGLĄD TYGODNIA

■ Konferencja walki o Zjednoczone Niemcy — przeciw remilitaryzacji ■ Kongres zdrajców oddaje Francję w łapy Wall-Streetu ■ Hitlerowską teorią „wojny przez naciśnięcie guzika" imperialiści chcą uratować się od klęski w Korei

W Paryżu zakończyły się obrady **Międzynarodowej Konferencji Walki o Pokojowe Uregulowanie Problemu Niemieckiego** z udziałem delegatów tych krajów, których rządy podpisały pakt atlantycki oraz innych krajów kapitalistycznych, w tym również Niemiec Zachodnich.

Delegatom krajów demokracji ludowej lokajski rząd francuski, posłuszny dyrektywom Waszyngtonu, odmówił wiz wjazdowych.

Konferencja Paryska **opracowała konkretne i rzeczowe metody walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich o zjednoczenie Niemiec.**

Uchwała proponuje zorganizowanie u **granic Niemiec wielkich zebrań z udziałem Niemców i sąsiadujących z nimi narodów** — w celu wspólnego zamanifestowania woli pokoju. Ponadto wzywa przedstawicieli społeczeństwa Niemiec Zachodnich do zorganizowania wspólnej narady z przedstawicielami NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec i przeprowadzenia ogólnoniemieckiego plebiscytu przeciwko remilitaryzacji, w myśl propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Konferencja wykazała, **jak wielką wagę przywiązują narody do zagadnienia pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.** Każdy trzeźwo myślący człowiek, każdy, kto pragnie pokoju w Europie zdaje sobie sprawę, że rozbicie Niemiec na „Wschód" i „Zachód" jest w interesie imperialistów, zagraża pokojowi. Tylko jednolite i demokratyczne Niemcy mogą zapewnić pokój w Europie, bowiem zjednoczenie Niemiec zagradza drogę remilitaryzacji, oddaje narodowi niemieckiemu, który w większości swej chce pokoju, prawo decydowania o swym losie, wyzwala go spod wojennej polityki imperializmu amerykańskiego. Wiedzą o tym imperialiści i dlatego starają się za wszelką cenę nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec.

Fakt, że konferencja obradowała w okresie, w którym narody znajdują się w pełnym ogniu batalii o pakt pokoju, posiada wielką wymowę. **Bowiem sprawa paktu pokoju i zagadnienie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego są ściśle ze sobą związane.**

*

W tym samym czasie, kiedy w Paryżu obradowali delegaci krajów europejskich nad metodami walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec — obradował tam kongres SFIO (reakcyjna partia prawicowych „socjalistów" — zdrajców klasy robotniczej), który można by śmiało nazwać **kongresem zdrajców Francji.**

Przebieg obrad oraz podjęte pod koniec rezolucje świadczą, że tzw. „przywódcy robotniczy" **spod znaku SFIO całkowicie zaprzedali się imperializmowi amerykańskiemu, czego zresztą nie starają się nawet ukrywać.**

W pierwszym rzędzie przyjęli oni skwapliwie rezolucję w sprawie wzmożenia remilitaryzacji Niemiec, w której **głoszą konieczność uzbrojenia Niemiec Zachodnich** „w imię utrzymania pokoju".

Jasne jest, że „pokój" imperialistów i ich sługusów poprzez remilitaryzację Niemiec Zach. godzi w interes narodu francuskiego, jest potrzebny imperialistom amerykańskim.

SFIO mieni się organizacją klasy robotniczej. Jednak **robotnicy francuscy wiedzą, że od zakończenia wojny aż po dzień dzisiejszy ministrowie SFIO nic nie zrobili, ażeby ulżyć robotnikom.** Wręcz przeciwnie, wtedy, kiedy robotnicy francuscy w potężnych strajkach domagali się podwyżki płac, **przywódcy z SFIO nawoływali do ugody z kapitalistami.** Dziś na kongresie zalecają oni robotnikom rozwiązanie swoich problemów „na płaszczyźnie parlamentarnej". **Ale robotnicy Francji pamiętają dobrze, że ministrowie z tej partii zdrajców, jak Moch i Queuille posyłali policję i czołgi przeciwko strajkującym robotnikom. Pamiętają krwawego oprawcę ludu francuskiego Mocha — pachołka Ameryki.**

Rezolucja w sprawie taktyki wyborczej głosi „walkę na dwa fronty" co w praktyce **oznacza walkę przeciwko komunistom i zdradę interesów ludu francuskiego.** Nikt nie ma złudzeń, że w czasie wyborów „socjaliści" wystąpią w bloku z pozostałymi partiami reakcji, bowiem **ta sama SFIO głosami swoich ministrów, zasiadających w rządzie zdrady narodowej przeforsowała ustawę wyborczą, której wejście w życie otwiera prostą drogę faszyzmowi.**

Toteż reakcyjni przywódcy z SFIO, **bojąc się porozumienia swoich dołów z komunistami** w zbliżającej się akcji wyborczej, dołów, które widzą i rozumieją politykę zdrady SFIO — postanowili, ażeby „wszystkie dołowe organizacje, które będą pragnęły porozumienia z komunistami... zasięgały zgody władz centralnych".

Gazeta „Humanite" stwierdza, że **celem kongresu było przeciwstawienie robotników socjalistycznych ich braciom komunistom, gdyż podział klasy robotniczej jest korzystny dla faszyzmu.**

„Humanite" wyraża przekonanie, że wbrew dwulicowej grze reakcyjnych przywódców SFIO — robotnicy socjalistyczni staną u boku komunistów, aby zagrodzić drogę faszyzmowi i wojnie.

*

Wzmagająca się coraz bardziej akcja walki o pokój wywołuje strach w obozie imperialistów. W Waszyngtonie toczą się dzień i noc konferencje, w których obok senatorów biorą również udział szefowie sztabów wojsk amerykańskich.

Niedawna dymisja Mac Arthura posłużyła jako usprawiedliwienie porażek imperialistów w Korei przed opinią publiczną. Komisja senacka przesłuchiwała również w sprawie klęsk w Korei szefa sztabu, gen. Bradley'a. Tłumacząc się gęsto, gen. Bradley zapowiedział, że w niedługim czasie w Korei nastąpią radykalne zmiany, a to dzięki zastosowaniu „nowej broni".

Na temat tej „nowej broni" szeroko rozpisuje się prasa kapitalistyczna. Według nich mają to być „armaty atomowe", pociski itp.

Sprawę nowej broni omawia gazeta **„Humanite". Dziennik stwierdza, że wrzawa na ten temat zmierza do wznowienia mistyfikacji na temat wojny prowadzonej „przy pomocy naciśnięcia guzika".** Dziennik stwierdza, że **propaganda amerykańska próbuje przy pomocy tych manewrów przeciwstawić się oczywistym faktom, które unaoczniła stalinowska analiza wojny zaborczej w Korei, że mimo rzucenia przez nich na Koreę olbrzymich zasobów uzbrojenia — imperialiści dostają cięgi.**

Pamiętamy słowa tow. **Stalina** udzielone w wywiadzie korespondentowi „Prawdy", **w którym wskazuje na różnice między wojną sprawiedliwą, prowadzoną w obronie ojczyzny przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, a wojną niesprawiedliwą, napastniczą, prowadzoną przez imperialistów amerykańskich w Korei.**

Tow. **Stalin** mówi: **„Najbardziej nawet doświadczeni generałowie i oficerowie mogą ponieść porażkę, jeżeli żołnierze uważają, że narzucona im wojna jest głęboko niesprawiedliwa i jeżeli wobec tego wykonują oni swoje obowiązki na froncie formalnie, bez wiary w słuszność swej misji, bez entuzjazmu".**

O prawdzie tych słów świadczą najlepiej setki i tysiące listów byłych żołnierzy amerykańskich, pisanych z obozów jenieckich do rodzin, listów, w których domagają się od Trumana zaprzestania krwawej rzezi w Korei.

Strach imperialistów przed rosnącym z dnia na dzień światowym ruchem obrońców pokoju każe im szukać ciągle nowych metod zastraszania ludzkości. Ale ludzkość nie tak łatwo zastraszyć.

Apel Sztokholmski powstrzymał już raz zbrodnicze ramię Trumana. Akcja ludów w obronie pokoju, akcja żądająca Paktu Pokoju zmusi szaleńców z Waszyngtonu do wyrzeczenia się swoich awanturniczych planów rozszerzenia wojny w Azji i panowania nad światem.

Akcja ludów w obronie pokoju spęta ręce trumanom i eisenhowerom.

KONRAD KRZYŻANOWSKI

BORYS GORBATOW

Dwaj PRZYJACIELE

3

— Co ci przeszkadza w pracy? No, odpowiadaj! Jaka jest przyczyna?

— Zostaw mnie w spokoju! — prosił cicho Wiktor.

— Nie dam ci spokoju, popatrzcie, jaki nerwowy! Musi być jakaś przyczyna — badał dalej Swietliczny.

— Zostaw! Odejdź!

— Nie rozumiem, co z ciebie za człowiek. Czyż nie rozumiesz, że my przez ciebie nawet 70% planu nie wykonamy?

— Tobie tylko na procentach zależy — z gorzką ironią odpowiadał Wiktor. — Człowiek cię nic nie obchodzi!

— Tak, procent! — odpowiadał spokojnie Swietliczny. — Procent właśnie jest wskaźnikiem, ile wart ten człowiek. Na przykład Mitia Zakorko, on wyrabia dwie normy, a więc jest dwustoprocentowym chłopcem. On jest wart trzech takich jak ty. A ty kim jesteś — siedemdziesięcioprocentowym, „niedorobionym?" Ech, ty — machał pogardliwie ręką i szedł do Andrzeja, Wasilczuka, Malczenki i dalejże ich z kolei „spowiadać".

— Wy lepiej nowego grupowego sobie wybierzcie, lepszego.

— O, nie, my z ciebie jesteśmy bardzo zadowoleni — starając się przypodchlebić odpowiadał Wysilczukow.

— A ja z ciebie nie jestem zadowolony. Jak tam z normą?

— Czyż ja sam nie chcę jej wyrobić? Przecież z całej duszy tego pragnę.

— Lecz cóż mogę poradzić, że nie wyrabiam?

— A dlaczego ja mogę? Dlaczego Osadczij potrafi? Dlaczego Oczertin wyrabia?

Rzeczywiście — dlaczego Oczertin potrafił wyrobić normę? Było to nader dziwne.

Sierożka Oczertin był to wścibski, piegowaty chłopak o usposobieniu wesołka. Stale podrygiwał — ciągle były u niego w ruchu i oczy, i ręce, i w ogóle całe ciało. Takich można spotkać na każdej wiejskiej zabawie. Powołaniem ich jest rozśmieszanie ludzi. Poważnie nikt ich nie traktuje.

— Ej, chłopcy, jestem łobuzem! Tak zarekomendował się kolegom jadąc w transporcie. I rozpromieniony spojrzał tryumfalnie na wszystkich swymi jasnymi jak niebo oczyma. W tych rzadkich momentach, gdy nie mrugał, można było dojrzeć jego jasne, dobre, błękitne oczy.

— A wiecie, chłopcy, że przeze mnie całe plenum przez dwa dni radziło — przechwalał się dalej. — Tak! Tak! Przez całe dwa dni! Czy mają mnie wykluczyć, czy oddać do domu poprawczego. Lecz nareszcie namyślili się i odkomenderowali do kopalni.

Przez całą drogę opowiadał o swych sukcesach na zabawach — ile serc kobiecych podbił. Wszyscy widzieli, że chłopak buja! Lecz robił to tak sprytnie, a zarazem tak naiwnie i wcale przy tym nie rościł pretensji do tego, aby mu wierzono. Wcale nie obrażał się, gdy mu wprost mówiono, że kłamie.

— No, to i kłamię! — przyznawał się szczerze. — Więc po cóż słuchasz? Znaczy, że dobrze kłamię. A może ja chcę zostać pisarzem?...

Wszyscy „nabijali" się z niego, lecz gdy już sprzykrzyło się jego gadanie, mówiono mu: „Sierożka odejdź, dość już tego!" I Sierożka odchodził.

Poważnie nikt go tu nie traktował. Tylko Swietliczny z troską spoglądał na niego. „Ten pierwszy ucieknie".

Lecz on wcale nie uciekł, a co dziwniejsze, wcześniej od innych wszedł w życie kopalni, znalazł przyjaciół, nawet przechwalał się, że ma znajome dziewczęta.

Dwa razy zjawił się późno w internacie w „różowym" humorze. Gdy Swietliczny zaczął mu za te wybryki robić wymówki, Sierożka spokojnie wysłuchał go, westchnął, a następnie odrzekł:

— Tak jest, prawdę mówicie, towarzyszu. Jestem łobuzem. Nasz sekretarz również tak do mnie przemawiał.



Następnie ciekawie spojrzał na Swietlicznego i zapytał:

— Teraz wyrzucicie mnie, co?

Gdy chłopcom przydzielano funkcje, nie wiedziano, jaką dać Oczertinowi.

— No, a tego wiercipiętę dokąd przydzielimy?

— Poganiać konie czy wozić drzewo? Wiatr poganiać — dowcipkował Malczenko.

Przydzielili go do zwózki drzewa, lecz wkrótce on sam jakoś przedostał się do rębaczy.

— W sztolni zarobki są lepsze! — tłumaczył kolegom, mrugając jednym okiem. — Gdy tylko pierwszą zapłatę otrzymam, fundnę sobie nowy szalik, jedwabny z frędzelkami i kalosze. Od urodzenia w kaloszach nie chodziłem, a to musi być zabawne.

Chłopców - uciekinierów z kopalni szczerze nie mógł zrozumieć.

— I dokąd uciekają? Na wieś! Czyż można wieś porównać z kopalnią? Na kopalni życie jest kulturalne! Kino codziennie, mecz co niedzielę. Dziwacy!

Naturalnie nikt mu nie uwierzył, gdy pewnego dnia ogłosił, że wyrąbał normę.

Wszyscy roześmieli się — głos.

— Ależ ty kłamiesz Sierożka!

On sam również roześmiał się wesoło i mrugnął po szelmowsku. A potem zaczął bujać o swym flircie z piękną Nadią.

D. c. n.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RWS „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-78-81, 6-28-81. Redaktor Naczelny 8-78-61. Dział Korespondentów i listów 8-07-82. Redakcja nocna: 8-81-22, 8-43-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-043-40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO 1-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16

Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata -20, 22, 28, ... 28. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł stwo Państwowe Wydzielone.

2-B-31348